Nr. 185. Kraków, Środa 13 Sierpnia 1913. Rok XXI.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.
Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.
Cena numeru pojedynczego 10 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Listy plenipotencyj, przekazy na prenumeratę i inseraty zadrukowane należy franco do Administracyi „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.
Adres Red.: Ul. św. Tomasza L. 25. Adres telegr.: „Głos Narodu“ Kraków. Telefon Nr. 185.

Nowa sytuacya na Bałkanie a Europa.

Wiedeń, 11 sierpnia.

Jednemu z wybitnych parlamentarzystów zawdzięczamy następujące uwagi:

Zawarcie pokoju w Bukareszcie zamyka po dwumiesięcznej krwawej walce jedną epokę w dziejach Bałkanu, a jest zaczątkiem epoki nowej. Jakkolwiekby w przyszłości ułożył się wzajemny stosunek państw bałkańskich, jedno jest pewnem: państwo tureckie, które przez stulecia całe wpływało na europejską politykę, początkowo, jako postrach Europy, później, jako platforma dla dyplomatycznych aspiracyi, ambicyj i kłótni, przestało istnieć, przynajmniej, jako państwo europejskie. Miejsce jego zajęło kilka państewek, które zachowaniem się swem w ciągu ostatnich przesileń na burzliwym półwyspie niedwuznacznie udowodniły, że wyemancypowały się tak z hegemonii tureckiej, jak i z wątpliwego opiekuństwa mocarstw europejskich. Pierwszą wojnę bałkańską prowadzono mimo woli mocarstw, wszelkie też nie okazały na tyle siły, aby przyprowadzić do skutku definitywny pokój między państwami bałkańskiemi a Turcyą, nie umiały również przeszkodzić drugiej wojnie bałkańskiej — pokój zaś w Bukareszcie udowodnił, że ludy bałkańskie mimo wszelkich różnic zdań, bardziej są gotowe do wzajemnych koncesyi, niżeli do powierzania swych losów europejskiej dyplomacyi.

Mocarstwa odegrały w wielkiej tragedyi bałkańskiej rolę „hanswursta“, mimo, że niektóre z nich politykowały dość zgrabnie i przezornie — jako całość jednak skompromitowały się one i ujawniły zupełną bezsilność. Czy konsekwencyą pokoju bukareszteńskiego nie będzie powstanie jeszcze silniejszego i trwalszego Związku bałkańskiego — to kwestya. Ujawni się to dopiero po usunięciu wszelkich wewnętrznych trudności w pojedyńczych państwach. Jednakże państwa bałkańskie zjednoczone oficyalnie, czy też nieoficyalnie wydobyły się raz na zawsze z pod kuratelli mocarstw europejskich. I to jest wielkiem historycznem zdarzeniem tak w dziejach Bałkanu, jak i dyplomatycznej Europy.

Kwestya bałkańska przez przeszło 100 lat zaprzątała europejskie gabinety, niszczyła dawne dziejowe stosunki między państwami i powoływała do życia nowe sojusze, stała się też ona jedną z głównych przyczyn olbrzymiego wzrostu militaryzmu — problem zaś bałkański rozwiązał się bez pośrednictwa wielkich mocarstw, dzięki własnej sile państw bałkańskich. Z tego wynika, że w przyszłości odnośnie do Bałkanu europejska dyplomacya będzie musiała się „przeuczyć“ — dla żądzy bowiem ekspansyi mocarstw europejskich na bramach Bałkanu wypisano teraz wyraźne ostrzeżenie: lasciate ogni speranza!“ Na Bałkanie dzisiaj Europa niczego więcej nie zdobędzie chyba przyjaźń, lub nieprzyjaźń państw bałkańskich.

Ludy, zamieszkujące Bałkan, mają obecnie przed sobą wielkie kulturalne zadania: wyparły one Azyę polityczną z Europy, a teraz muszą także wyprzeć z Bałkanu kulturę azyatycką. Turcya była ucieleśnieniem tyranii, ucieleśnieniem brutalnej władzy państwowej — inne bałkańskie państwa w przeciwieństwie do Turcyi udowodniły niejednokrotnie i w czasie wojny, że są one bezwarunkowymi zwolennikami autonomii i demokratami z przekonania. Zapewne teraz zapragną one zbierać także i kulturalne owoce swego politycznego i narodowego wyzwolenia.

To z państw europejskich, które zrozumie i poprze kulturalne dążenie ludów bałkańskich, — będzie mogło liczyć na ich przyjaźń. Teraz chodzi jedynie o to, aby na Bałkan nieść kulturę gospodarczą i duchową. Miliardy będą w najbliższych latach inwestowane na Bałkanie, a korzyści ze zmienionej sytuacyi wyniosą owe państwa, które najłatwiej i najrozumniej ocenią i zrozumieją ową nową sytuacyę. Od dzisiejszej polityki Europy na Bałkanie może być tylko polityka handlowa i gospodarcza. Inna polityka byłaby zbyt trudną i nazbyt ryzykowną.

Niema też wątpliwości, że zmiana stosunków na Bałkanie musi mieć za następstwo przetworzenie się wzajemnych stosunków między mocarstwami europejskiemi, a przede wszystkiem rewizyę dzisiejszych sojuszów. Byłoby politycznym krótkowidztwem dzisiejszą politykę europejską pozostawić na jej dotychczasowych torach. Nie można zapominać o tem, że z chwilą zmienionej sytuacyi na Bałkanie, nikną między niektóremi państwami „różnice zdań“, niknie potrzeba utrzymywania na wszelki wypadek „środków bezpieczeństwa“, znikną rozmaite momenty, które dotychczas były miarodajne i rozstrzygające przy nadawaniu kierunków polityce zagranicznej.

Nie należy też zapominać o tem, że np. dwa państwa, które dotychczas były sojusznikami ze względu na polityczne interesy na Bałkanie, teraz staną się gospodarczymi konkurentami i odwrotnie, że obecnie dwaj dawniejsi przeciwnicy mogą się wzajemnie zbliżyć na polu polityki gospodarczej i handlowej wspólności interesów.

Z temi możliwościami i prawdopodobieństwami musi się dyplomacya rachować już dzisiaj. Na kontynencie dokonała się wielka zmiana, która może mieć następstwa nietylko lokalne, lecz która może, a i musi wyrazić się w życiu i stosunkach wszystkich państw europejskich. Bałkan przestał być „orientem“, a jeśli wobec tego dzisiejszego faktu niektóre z państw europejskich pozostaną ślepe i głuche — wówczas i one dostaną się „pod koła“ historyi powszechnej.

Austriacus.

Niepewny pokój.

Hr. Berchtold może być dumny. Takiego bowiem rekordu niepowodzeń nie osiągnął żaden ze współczesnych dyplomatów kierujących w Europie, na tym punkcie żaden z nim nie może konkurować. Koroną jego działalności dyplomatycznej jest w tej chwili nierozważna, ale zarazem przykra dla Austryi porażka — niewiadomo która z rzędu — jakiej doznały Austro-Węgry w swej polityce bałkańskiej.

Sprawa ta przedstawia się w ten sposób: Jak wiadomo, Austro-Węgry i Rosya poczyniły przed podpisaniem traktatu pokojowego w Bukareszcie zastrzeżenie, zapowiadające jego rewizyę. Hr. Berchtold rachował przytem na poparcie innych mocarstw, a przedewszystkiem sojuszników z trójprzymierza. Tymczasem cóż się pokazuje? Oto, pierwsza Rosya, jak donoszą z Petersburga, zastrzegła się przeciw konferencyi międzypaństwowej dla ułożenia rewizyi traktatu bukareszteńskiego, czego właśnie życzyły sobie Austro-Węgry. Następnie Rosya chce ograniczyć ewentualną rewizyę tylko do posiadania Kawali, podczas, gdy w Wiedniu pragną, aby objęła ona również sprawę przyznania Bułgaryi miast: Isztipu i Koczany.

Ale mało tego. Z Berlina donoszą, że wymiana depesz między królem Karolem oraz mianowanie króla Konstantyna marszałkiem polnym armii niemieckiej stanowią dowód, iż w Berlinie uważają pokój bukareszteński za definitywny. Wobec tego Austro-Węgry nie mogą wcale liczyć na jakieś poparcie Niemiec w swych zapędach rewizyjnych.

Ponieważ zaś także w Rzymie uważają traktat bukareszteński za regulujący ostatecznie sprawy bałkańskie, przeto Austro-Węgry, nawet w obrębie trójprzymierza, znalazły się zupełnie odosobnione.

Że pokoju bukareszteńskiego nie można uważać za trwały i definitywny, wynika to jeszcze z wielu innych powodów.

I tak, Bułgarya, aczkolwiek przyciśnięta okolicznościami, musiała zgodzić się na rację pokoju, dyszy zemstą przeciw tym, którzy go jej narzucili. Cała prasa bułgarska, jak donoszą z Sofii, twierdzi, że pokój zawarty w Bukareszcie oznacza dalszy ciąg zamieszania na półwyspie Bałkańskim. Już to samo, że nakazuje on demobilizacyę Bułgaryi, podczas, gdy Turcy zebrali nad jej granicami w Tracyi armię z 200.000 żołnierzy, czyni go niewykonalnym.

Oficyalny zaś organ św. Synodu bułgarskiego zapowiada, że traktat bukareszteński przygotował tylko nową wojnę, która może już w najbliższej przyszłości cały Bałkan krwią pokryje.

Wreszcie sprawa Adryanopola, aczkolwiek nie jest bezpośrednio związaną z pokojem bukareszteńskim, także nie może mu zapewnić trwałości. Gdyby bowiem Turcya rzuciła się na Bułgaryę, względnie nie chciała ustąpić z Adryanopola, zawierucha bałkańska odżyłaby na nowo. A że Turcya ani myśli stamtąd się ruszać, dowodzi fakt, iż udzielona wczoraj przez Portę odpowiedź ambasadorom brzmiała odmownie, jak to było zapowiedzianem. — „Koeln. Ztg“ otrzymuje w tej sprawie charakterystyczną wiadomość z Bukaresztu, że właśnie przebieg konferencyi bukareszteńskiej zachęcił Turcyę do trwałego zajęcia Tracyi i Adryanopola.

Rozkaz dzienny króla Ferdynanda.

Po dotkliwej klęsce, jaką ponieśli Bułgarzy w drugiej wojnie bałkańskiej, a tem przykrzejszej, że spotkała ona dzielny naród bułgarski tuż po zwycięskiej wojnie z Turcyą, nie upadli oni jednak na duchu i z prawdziwie męską odwagą spoglądają w przyszłość. Dowodzi tego rozkaz dzienny króla Ferdynanda, którym pożegnał się ze swą armią, a który to rozkaz jest wspaniałym historycznym dokumentem.

Król Ferdynand wspomina w nim na wstępie o zwycięstwach odniesionych przez armię bułgarską nad Turcyą podczas wojny, w której waleczność i karność wojsk bułgarskich wzbudziły podziw świata i okryły sławą sztandary bułgarskie.

Następnie odzywa się król Ferdynand do swych żołnierzy w te słowa:

„Żołnierze! W chwili, gdyście już mieli powrócić do swych domów, padło na nas nowe nieszczęście. Sprzymierzeńcy nasi, z którymi zawarliśmy byli wyraźne układy, zdradzili nas i chcieli odebrać nam, co okupiła krew tysięcy bohaterów. Cały naród bułgarski, od panującego do wieśniaka i robotnika, oburzony wiarołomstwem, nie mógł zezwolić na taką grabież. Żaden miłujący ojczyznę Bułgar nie mógł dobrowolnie zrezygnować z Monastyru, Ochridy, Dibry, Parlepe, Saloniki, Serres i innych obszarów bułgarskich, bo tam mieszkają bracia nasi. Sprowokowani przez naszych byłych sprzymierzeńców, musieliśmy wbrew naszej woli podjąć nową ciężką walkę. Byłby ją uwieńczył rezultat pomyślny, gdyby szereg nieprzewidzianych okoliczności politycznych nie był sparaliżował naszych sił. Zagrożeni zewsząd, musieliśmy podpisać pokój, gdyż ojczyzna nasza nie mogła walczyć odrazu z pięcioma sąsiadami bez narażenia się na niebezpieczeństwo utracenia wszystkiego. Wyczerpani i znużeni, ale nie pokonani, musieliśmy zwinąć sztandary sławetne, póki lepsza nie nadejdzie pora.

„Waleczni, sławą okryci żołnierze! Dziś, gdy opuszczacie szeregi waszych walecznych pułków, uważam za obowiązek wyrazić wam imieniem Bułgaryi serdeczne, głębokie podziękowanie za wszystkie wasze ofiary, za wasze trudy i cierpienia, jakieście ponieśli podczas tej ogromnej walki. Oby zapłacił wam Bóg za to wszystko, coście uczynili! Historya i przyszłe pokolenie osądzi i zapisze złotemi głoskami, jak bardzo zasłużyliście się swej ojczyźnie.

„Wróćcie zdrowi do ognisk domowych i ze świeżą siłą i energią oddajcie się waszym zajęciom pokojowym. Pragnę, aby zakwitła wolność i dobrobyt narodowy. Opowiadajcie waszym dzieciom i wnukom waszym o waleczności bułgarskich żołnierzy i przygotowujcie je, aby kiedyś dokonały dzieła sławetnego, rozpoczętego przez was!“

My, ze swej strony, z całego serca życzymy dzielnym, energicznym i wytrwałym Bułgarom, aby te życzenia ich króla spełniły się jaknajprędzej, aby powstała wkrótce wielka Bułgarya, dość silna, by zrzucić ze siebie upokarzające jarzmo rosyjskich wpływów, które sprowadziły ją nad brzeg przepaści.

Katolickie Biuro prasowe przy „Sekretaryacie katolickim“ we Lwowie.

Otrzymujemy następujący komunikat:

Praca katolicko-społeczna w kraju naszym aczkolwiek poszczycić się może bardzo poważnymi już wynikami, to jednak ogółowi mało ona jest znaną z tej głównej przyczyny, że prasa nasza stosunkowo bardzo mało na nią zwraca uwagę.

Z drugiej natomiast strony, zwłaszcza w ostatnich latach spotykamy się w prasie socyalistycznej i żydowskiej dość często z jadowitymi atakami na wszelką akcyę katolicką w kraju i na wybitniejszych jej reprezentantów.

Doszło już nawet do tego, że niektóre pisma rozzuchwalone doznawaną dotychczas bezkarnością, posuwają się do najpotworniejszych oszczerstw i najbrutalniejszych obelg osobistych, rzucanych na tych, których prawo obywatelskie stało się im niewygodne.

Zważywszy, że tego rodzaju walka stale jest uprawianą szczególnie w pismach, które się rozchodzą pomiędzy warstwami mniej oświeconemi, to licząc się z psychologią ludu przyjąć potrzeba, że włościanin lub robotnik czytając prawie w każdym numerze narzuconej mu gazety różne oszczerstwa, pozostawiane dość często bez odpowiedzi, kłamstwom tym daje powoli wiarę, a nieraz nawet je generalizuje.

Dlatego też czas już najwyższy, ażeby tej destrukcyjnej robocie przeciwstawić z jednej strony zdrową opinię gazet uczciwych, a z drugiej strony szkodliwą prasę zwalczać i demaskować na każdym kroku.

Spełnienia choć w części wyżej nakreślonego zadania podejmuje się obecnie „Sekretaryat Katolicki“, stwarzając w łonie swojem osobne biuro prasowe.

Biuro to zbierać będzie wiadomości o pracy katolickiej w kraju, jako też o zabiegach żywiołów wrogich katolicyzmowi i naszemu narodowemu stanowi posiadania, w celu komu-

---

6 ARTUR GRUSZECKI.

Przebudzenie.

(Prawa przedruku i przekładu zastrzeżone).

— List bardzo dobry, — pochwalił Lelicki, — zwłaszcza ten ustęp o Freilichu, — czytał półgłosem:

„Wierzyciel hipoteczny, Benjamin Freilich, na którego miejsce J. Wielmożna pani hrabina z sumą dziesięciu tysięcy rubli wstępuje, korzystając z chwilowego zastoju na rynku pieniężnym, wymówił niespodziewanie swą sumę, ażeby zmusić właścicielkę do płacenia mu lichwiarskich procentów. Umieszczając tę sumę, J. Wielmożna pani hrabina zapobiega wyzyskowi i lichwiarstwu przy najzupełniejszem bezpieczeństwie swego kapitału, oprocentowanego za siedem procent, który jest płatny półrocznie z góry“.

— Tak, ten ustęp jest dobry, — skinął głową Lelicki, — ale skąd pan odgadł zamiary Freilicha?

— Znamy, panie pryncypale, naszych żydków, — uśmiechnął się, — im wszystkiego za mało. Nie dość Freilichowi, że brał siedm procent z góry na cały rok; że jego szwagier ma za psie pieniądze sklep w tej kamienicy, on chce więcej. To litwak, a litwacy są nienasyceni, gorsi od naszych żydów.

— Tak, tak, panie Jakóbie, — gotował się po podpisania, — dawniej było lepiej i co lepsi z żydów polonizowali się, a dzisiaj ruszczeją, — westchnął i podpisał.

Reinherc zabrał całą korespondencyę do ekspedycyi na pocztę, a uważając, że list w sprawie hipotecznej jest bardzo ważny, nie powierzył go woźnemu do oddania na pocztę, lecz postanowił odnieść go osobiście i upewnić się, że list pójdzie na miejsce swego przeznaczenia.

III.

Lelicki zajmował przy ulicy Wiejskiej apartament, złożony ze sześciu pokoji na drugiem piętrze, umeblowany nietylko wygodnie, ale wykwintnie.

W przedpokoju spytał lokaja, który mu drzwi otworzył:

— Czy przyjechał pan Jan? — miał na myśli swego najstarszego syna.

— Tak jest i z nim jeszcze drugi pan.

— Kto taki?

— Nie wiem... jakiś młody.

Lelicki przeszedł do swego gabinetu i zasiadł za biurkiem, odczytując swą korespondencyę prywatną. Pierwszy list, który mu wpadł w oczy, był od jego drugiego syna, Władysława, kształcącego się zagranicą. Szybko rozdarł kopertę i czytał, na razie z twarzą rozjaśnioną, lecz stopniowo chmurzył się i z niezadowoleniem rzucił list na biurko.

W tej chwili weszła cicho bocznemi drzwiami żona, szatynka, niemłoda, ale jeszcze dość piękna, z oczami żywemi, ciemnemi i zbliżając się do męża, rzekła:

— Masz list od Władzia, czytałeś?

— Już... może chcesz? — podał jej list wzięty przez nią skwapliwie. Usiadła na krześle nieopodal i zagłębiła się w czytaniu.

On, przeglądając inną korespondencyę, z pod oka przypatrywał się żonie, chcąc wyczytać wrażenie z jej twarzy pogodnej i spokojnej. Skończyła, złożyła list starannie i podnosząc oczy na niego, powiedziała tonem lekkiego wyrzutu:

— Oddałeś mi list z taką miną, że przypuszczałam coś złego, on jednak jest zdrów i roi plany jak każdy młody.

— A tak, tak, — ironizował, — śliczne plany. Ojciec niech się zamęcza, zapracowuje, a on pojedzie sobie do Londynu na dalsze studya, a z czasem znajdzie zapewne dobrą posadę na obczyźnie. Skąd jednak wziąć pieniędzy dla niego, na jego kaprysy, o to głowa go nie zaboli.

— Mareczku, jakiś ty niesprawiedliwy! — zawołała zaczerwieniona, — chłopiec chce się kształcić, pisze, że nie chce być nam ciężarem, że poszuka posady, a ty żałujesz mu marnych trzystu franków!... Przecież on musi żyć, ubrać się, zabawić...

— Ależ ty chyba nie czytałaś całego listu, — mówił zgorszony, — albo też nie zrozumiałaś, — wziął szorstko list z jej ręki, rozwinął i czytał:

„Plan tatusia, ażebym już wrócił do Warszawy i albo wstąpił do Domu komisowego tatusia jako wspólnik, albo poszukał innej posady, powstał zapewne pod wpływem chwilowego zniechęcenia, albo też osłabienia energii. Bo co ja będę robił w tej Warszawie!? Tatuś po tylu latach uczciwej i natężonej pracy majątku nie zrobił, a żydzi-faktorzy u tatusia mają kamienice i kapitały. I w tem nic dziwnego, bo cały handel w ręku żydów, a przemysł w ręku Niemców, i oni zabierają lwią część zysków, a dla nas zostawiają ochłapy. I tatuś chce, abym ja w tych wstrętnych warunkach pracował!? Ich dochody, ich majątki polegają na wyzysku ludności naszej i ja mam być pionkiem, narzędziem w ręku tych wyzyskiwaczy!? Tu dopiero, we Francyi, zrozumiałem, jak siła i dzielność narodu jest ściśle związana z handlem i przemysłem. Ja nie mogę wrócić do tej zatęchłej i zgniłej atmosfery naszych stosunków handlowo przemysłowych. Mam zamiar pojechać na jakie pół roku, może na rok do Angli, będę pracował jako wolontaryusz w światowych firmach i mam prawie przyrzeczoną posadę w jednej z najpierwszych firm handlowych. Bardzo tęsknię do domu, do kraju i jak tylko stanę o własnych siłach, przyjadę do domu nie pospiesznym, lecz „expresem...“

Rzucił list na biurko i patrząc na żonę, spytał rozdrażniony:

— Czy zrozumiałaś?

— Naturalnie... i co w tem widzisz złego?

— A więc to ja pracuję w zatęchłej i zgniłej atmosferze, — unosił się gniewnie, — ja jestem pionkiem i narzędziem w ręku żydów i Niemców, wyzyskujących nas. Ja ułatwiam żydom robienie majątków! Ja jestem ślepy, głuchy, niemy, a on mądry, przewidujący, czysty, daleki od wyzysku kraju i dlatego chce pracować na obczyźnie!

— Mareczku, co tobie!? Nie poznaję cię! Ileż razy skarżyłeś się na żydów? Na ich oszustwa!?

— To co innego. Wszędzie są źli ludzie, oszuści, ale to wyjątki. Dla niego jednak, ta atmosfera, w której ja pracuję, jest cała zgniła... A dobrze, wstąp sobie do firmy światowej, ale bez mej pomocy. Albo wrócisz do kraju, albo bądź zdrów i kwita! — uderzył ręka w biurko.

— Niepotrzebnie się unosisz, — zapominasz, że to twój syn i tych swoich teoryj nie wyssał z palca, ale ma z ciebie. Prosiłabym cię o jedno: nie odpisuj mu, póki nie naradzimy się wspólnie, — czy dobrze?

— A dobrze, dobrze; ale jeśli myślisz, że zmienię moje postanowienie, to bardzo się mylisz.

— Czy wiesz, kochany, że Janek przyjechał. W tej chwili przebiera się z podróży, opalony, ale zdrów.

— Wiem... Kto z nim przyjechał?

— Pan Tadeusz Liński, dawny kolega, z którym Janek się przyjaźni i podobno on ma cię prosić o radę.

— Czy zajechał do nas? na długo?

— Nie wiem. Janek wprost z kolei wziął go do nas na obiad. Czy już podać?

— Dobrze... tylko wpierw ręce umyję; a co za jeden ten Liński?

— Pracuje w jakiemś biurze czy fabryce w Nowo-Radomsku, albo w okolicy. Janek pisał o nim w swych listach.

— Nie pamiętam.

— Nic dziwnego, ty taki zapracowany, tyle masz na głowie, — mówiła z rozczuleniem.

— Tak, tąk, ale synalek jedzie do Anglii, śmierdzi mu praca tutaj, — powiedział z goryczą.

— Tylko nie narzekaj na Władzia, uczy się, pracuje, nie gra, nie hula, nie pije, on naprawdę dobre dziecko i szczerze nas kocha, — broniła syna, — i jak tęskni do nas, radby „ekspressem“ przyjechać.

— No, już dobrze, dobrze... każ dawać obiad, już wpół do siódmej, — przeszedł do bocznego pokoju dla umycia rąk.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nikowania ważniejszych wiadomości uczciwej prasie krajowej.

Z drugiej zaś strony biuro to śledząc dokładnie ruch prasy wrogiej, wszystkie nieprawdziwe wiadomości, kłamstwa i oszczerstwa w porozumieniu z interesowanymi osobami prostować, a w razie potrzeby nawet sądownie ścigać będzie.

Spodziewamy się, że ta nowa agenda pracy „Sekretaryatu Katolickiego“ spotka się z należytem poparciem całego uczciwie myślącego społeczeństwa.

Żydowskie sensacye.

Harden-Witing-Witkowski, żyd poznański, który wydaje z wielkim nakładem wschodniej reklamy tygodnik i był używany do niższych posług przez Bismarcka, puszcza w świat od czasu do czasu smyślone sensacye, powtarzane następnie przez jego współwyznawców w prasie niemieckiej. W ostatnim numerze swego pisma wystąpił Harden z następującemi „rewelacyami“ o polityce austryackiej wobec Bułgaryi.

„Nieszczęśliwa Bułgarya i jej poprzedni prezes ministrów, Dr Danew, są ofiarą niebywałej intrygi dyplomacyi austryacko-węgierskiej. Hr. Berchtold, nie mogąc wystąpić otwarcie przeciwko Serbii, podszczuwał do wojny przeciwko temu państwu Bułgaryę. Był bowiem pewny, że Bułgarya niewątpliwie zwycięży Serbię i będzie nad nią tryumfowała na całej linii.

Prezes ministrów, Dr Danew, opierał się przez czas pewien wypowiedzeniu tej wojny, ponieważ obawiał się interwencyi rumuńskiej. Ale z polecenia hr. Berchtolda, poseł austryacko-węgierski w Sofii, Adam hr. Tarnowski, poręczył Drowi Danewowi, że Rumunia wcale się do wojny bułgarsko-serbskiej nie wmiesza. Maksymilian Harden dodaje, że Dr Danew ewentualnie może zaprzysiądz, że hr. Tarnowski dał mu takie poręczenie.

Na zwycięstwie Bułgaryi nad Serbią dyplomacya austryacko-węgierska opierała swój dalszy plan zgniecenia zupełnego Serbii. A mianowicie poseł Ugron przygotowywał już w Białogrodzie grunt do tego, aby po klęskach serbskich, korzystając z ogólnego przygnębienia ludu serbskiego, wypędzić dynastyę Karadżordżewiczów z Białogrodu. Bułgarya miała zabrać wszystkie zdobycze serbskie w Macedonii, a nawet razem z Rumunią zabrać także i część właściwego terytoryum serbskiego. Skupczyna Serbii, w ten sposób uszczuplonej, miała się zebrać w Białogrodzie i wybrać regentem Serbii następcę tronu bułgarskiego, księcia Borysa. Ten wybór księcia Borysa na regenta miał przygotować właściwe wcielenie Serbii do Bułgaryi. Po śmierci bowiem króla Ferdynanda książę Borys byłby jednocześnie królem bułgarskim i królem serbskim. W tym związku atoli, niby to mającym cechę unii personalnej, Serbia straciłaby wszelką samodzielność i nie byłaby niebezpieczną dla Austro-Węgier.

Harden ręczy za prawdziwość swoich relacyj i dodaje, że wiadomości pierwsze o klęskach bułgarskich wywarły w urzędowych sferach wiedeńskich niesłychanie przygnębiające wrażenie. Nie chciano wierzyć i nie chciano wiadomości o tych klęskach przepuszczać na zewnątrz. Więc też w chwili, gdy już wojsko bułgarskie cofało się na całej linii, gazety wiedeńskie wciąż donosiły jeszcze o zwycięstwach bułgarskich. Musiano się wreszcie z faktem zwycięstwa Serbów pogodzić, ale pogodzono się nadzwyczaj niechętnie.

Na zakończenie swoich relacyj Harden zwraca uwagę dyplomacyi austryacko-węgierskiej, że powinna uznać omyłkę i starać się o nawiązanie jak najlepszych stosunków z Serbią“.

Że Austrya przewidywała niezgłędnie zwycięstwo Bułgarów i do tego horoskopu stosowała swoją politykę bałkańską, o tem wie cała Europa i Harden odkrył tylko po raz drugi Amerykę... Ale już zwykłem kłamstwem jest, jakoby Austrya ręczyła Bułgaryi, że Rumunia się nie ruszy, bo przeciwnie cały plan dyplomacyi austryackiej osnuty był na tem założeniu, że Bułgarya odstąpi dobrowolnie Rumunii Sylistryę i Balczik. — Wszystkie zaś inne rzekome rewelacye o aneksyi Serbii, są już wytworem wschodniej fantazyi Hardena, którego zresztą nikt już na seryo nie bierze, oprócz „Neue Freie Presse“, zawsze protegującej „żydowskie talenty“...

Fuzya galicyjskich fabryk maszyn.

Znamienne objawy skupienia przemysłu fabrycznego w ręku wielkich banków austryackich, występujące na całym obszarze Austryi dają się spostrzegać również w naszym kraju.

Wspominaliśmy na łamach „Głosu Narodu“ o fuzyi przemysłu przędzalnianego i maszynowego w Austryi, o wielkim przewrocie, jaki wywołała w Czechach fuzya cukrowni czeskich, jak również o gorączkowej akcyi samoobrony, podjętej przez czeskie banki a w szczególności „Živnostenską Bankę“ przeciw agresywności kapitałów niemieckich w Czechach, dążących do owładnięcia przemysłu czeskiego w chwili, gdy kapitały czeskie stwarzały podstawę do uprzemysłowienia południowej Słowiańszczyzny i Węgier.

My, nie mając silnej organizacyi bankowej, nie możemy podjąć walki w kierunku unarodowienia przemysłu, poddajemy się więc bez oporu dla uratowania przynajmniej kilku większych zakładów przemysłowych, które inaczej nie mogą się oprzeć konkurencyi scentralizowanego przemysłu zachodu. Jedynie silnie ufundowane i rozporządzające wysokiemi rezerwami zakłady przeworskie śmiało patrzą w przyszłość i one powinny stać się fundamentem dla rozwoju cukrownictwa w kraju. Przeszły one ciężkie próby doświadczeń i walkę z kartelami i zapewniły sobie silną pozycyę na przyszłość, są to instytucye rdzennie polskie oparte na rdzennie polskich kapitałach. Dzięki wytrwałemu w pracy, jedynemu obecnie pionierowi przemysłu polskiego, ks. Andrzejowi Lubomirskiemu, który nie patrzył na rozwój przemysłowy przez szkła ofiarowane przez Kestranków, Krasnych, lecz działalności jego przyświecał szeroki horyzont usamodzielnienia naszego życia gospodarczego.

Obecne przejawy uprzemysłowienia, współudział w nim kapitałów obcych i objęcie komendy nad Bankiem przemysłowym przez pp. Krasnych itp. budzą żal ogółu, że nie posłuchano wskazań ks. Lubomirskiego.

Jak donosi „Neue Freie Presse“ przystąpiono do fuzyi największych w Galicyi fabryk maszyn Zieleniewskiego i fabryki sanockiej. W fabryce Zieleniewskiego interesowane były kapitały: Creditanstaltu, Zakładów Skody i Banku przemysłowego, zaś w fabryce wagonów i maszyn w Sanoku (pupilce Banku krajowego) Towarzystwo akcyjne wiedeńskie „Merkur“. Fabryka Zieleniewskiego obejmując fabrykę sanocką podnieść ma kapitał akcyjny z dwu na sześć milionów.

Organizacyą fuzyi zająć się ma syndykat pod kierunkiem Creditanstaltu, który nosi się z zamiarem puszczenia akcyi sfasyonowanych fabryk na giełdzie wiedeńskiej.

Akcye fabryki Zieleniewskiego dały w peryodzie 1907—1911 raz 5 procent dwa razy po 6 i 7 procent dywidendy, zaś sanocka fabryka w tym samym peryodzie dała dwa razy 6 a raz 7 procent w roku zaś 1910/11 dywidendy niewypłaciła.

Dochodzą nas wieści, że do wspomnianej fuzyi przyłączone ma być jeszcze jedna fabryka lwowska. Do tych jednak rezultatów nie potrzebną była inicyatywa kraju, bo całe korzyści po latach pierwszych niepowodzeń zagarną instytucye obce, sprowadzając swojem zwyczajem obcy personal administracyjny i techniczny.

Kraj, uposażając Bank Przemysłowy sześcioma milionami bezprocentowej pożyczki, powinien domagać się, ażeby przynajmniej 5 procent od tego kapitału było użyte na ratunek upadających zakładów choćby jako „fond perdu“, bo od pewnego ryzyka niepowinna się usuwać instytucya powołana do uprzemysłowienia kraju. Straszny cios, który dotknął nasz przemysł, powodując ruinę starych i dzielnie pracujących zakładów, powinien zmusić do rozpoczęcia akcyi ratunkowej i przed akcyą grynderską nieodpowiednią w obecnej chwili uwzględniać w pierwszym rzędzie istniejące już i chorujące na brak kapitału obrotowego zakłady. Zbaczanie z tej drogi i widok ruiny dawnej przedsiębiorczości, nie mogą jej pobudzić, owszem zniechęcają do skupu akcyj mających powstać nowych zakładów przemysłowych.

Roman Woyczyński.

Korespondencye.

Wrocław, 10 sierpnia 1913.

Wystawa 1812 r. — Jubileusz miasta. — Odnowienie wież katedry. — Oszczerstwa centrowe.

W wakacyjnej mej tułaczce znalazłem się znów we Wrocławiu. Po kronikarsku zestawię najważniejsze szczegóły, które mi wpadły w oko.

W całej pełni zastałem wystawę jubileuszową na pamiątkę wojen napoleońskich. Pod względem technicznego urządzenia wystawa przedstawia się okazale, nie jest jednak tak imponującą, jak była np. wystawa lwowska. Osobliwość stanowi dział improwizowanych ogrodów i sadów luksusowych, wieś murzynów w Kongo i dział historyczny z r. 1813, a więc zbroje, rozkazy wojskowe, pamiątki po Napoleonie, — wszystko skrzętnie zebrane z różnych muzeów publicznych i prywatnych. Wykończona już jest i praktycznie urządzona hala godowa (Festhalle) z 6 tysiącami siedzeń, z wielką estradą i organami. O lepsze idzie dział pawilonów z zabawami i restauracyami. Osobliwie wieczorem przy rzęsistem oświetleniu elektrycznem znakomicie przedstawia się kolumnada naokoło sadzawki, tudzież bramy i mosty.

W tym roku także obchodzi 250-letni jubileusz swego istnienia miasto Dyhernfurt, 4 mile oddalone od Wrocławia. Jeszcze przed 250 laty była to wieś polska, pod nazwą Brzeg. Pierwsze zapiski o Brzegu pochodzą z r. 1355. Cesarz Leopold I. nadał tej miejscowości przywileje miasta i nazwę Dyhernfurt. Wspominam o tem, aby sobie przypomnieć, gdzieśmy byli, co było n a s z e, cośmy stracili czy to przez spryt niemiecki, czy też przez polskie — niedołęstwo. Widzę, że Niemcy, zwłaszcza we Wrocławiu, niezłą mają pamięć; pamiętają, że byli katolikami, Polakami, że należeli do Austryi i dlatego właśnie może tak silnie uwydatniają swoje neofityczne, przeciwne kierunki.

Do aktualnych nowości należy także, że wieże kościoła katedralnego nareszcie po 150 latach otrzymają wykończenie we formie gotyckich głowic. Według pierwotnego projektu miały wieże wyglądać mniej więcej jak przy kościele wotywnym w Wiedniu. By jednak nie zaćmiewały kościołów, niegdyś katolickich, dziś niestety protestanckich, czy z innych powodów, wybrano projekt mniej okazały.

Tutejsza prasa centrowa zajmuje się często Polakami ale niezbyt przychylnie. „Schlesische Volkszeitung“ np. występuje w obronie Polaków przeciw twierdzeniu „München, Nachrichten“, jakoby Polacy przygotowywali się na przyszłe powstanie. Mimo to organ centrowy nie jest przeciwny germanizacyi, byle odbywała się nie radykalnie, lecz spokojnie, ale za to tem pewniej i trwalej. Inne pismo centrowe „Oberschles. Kurier“ ośmieliło się napisać, że „nigdzie w Niemczech nie dochodzi pijaństwo do takich rozmiarów i nigdzie nie spotyka się w tak strasznych rozmiarach nierządu kobiet zamężnych, jak na „Górnym Śląsku“. Jest to ze strony „Kuryera“ wielka niegodziwość. Wywody jego co do Górnego Śląska zbił gruntownie „Katolik“.

Polki śląskie mają zamiar zwołać wiec kobiet, aby zaprotestować przeciwko wywodom „Kuryera“. Bardzo to rzecz bolesna, że pismo, uchodzące za organ stronnictwa katolickiego, w tak niecny sposób uderza na katolików polskich. Takie ogólnikowe oskarżenia mają jeszcze to do siebie, że niepodobna karcić ich sądownie; ale prosta publicystyczna uczciwość nakazywałaby pismu, które mianuje się katolickiem, być bardziej powściągliwem w sądach o społeczeństwie polskiem. Zwłaszcza, że twierdzenia jego możnaby łatwo odwrócić i zupełnie taki sam zarzut, — z daleko większą słusznością, — przeciwko Niemkom podnieść. Poważna prasa centrowa powinnaby wybryk „Kuryera“ sama skarcić. Ale niestety! Centrum, staje się coraz wyraźniej partyą rządową i z tego powodu zaczyna zlekka sympatyzować z hakatyzmem. Trzeba mieć nadzieję, że jest to jedynie chwilowe zboczenie z drogi wytkniętej katolikom niemieckim przez ludzi tej miary co Windhorst, Schorlemer i inni założyciele partyi centrowej.

G.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadesłanie prenumeraty na miesiąc Sierpień.

Precz z towarem pruskim!
Kupujcie tylko u chrześcijan!

KRONIKA.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 4 minut 28; zachód przypada o godzinie 7 minut 02; długość dnia godzin 14 minut 34.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro we środę św. Hipolita, pojutrze we czwartek św. Ezeubiusza.

Kraków 12 Sierpnia.

Lato się kończy!!! Tak jest! „lato“ obecne, — jeżeli je tak nazwać można — kończy się już, choć się właściwie nie zaczynało. Jeszcze kilka dni, kilkanaście deszczów i chłodów, parę łzawych promieni słońca, trochę nadziei i beznadziejnych westchnień i . . . już po lecie meteorologicznem. Lato tegoroczne zapisało nam się wodnistym znakiem w kronikach. — Ilość opadów dotychczas przekroczyła połowę ogólnej, normalnej ilości opadów, która na cały sierpień wynosi 68 mm.

W północnych Czechach nastały wieczorne przymrozki, w okolicy Nixdorf termometr spadł w nocy do † 3 stopni Cel.; kartofle pomarzły, zato w Ameryce w okolicy Missouri i Oklahama panują wielkie upały i brak wody daje się dotkliwie odczuć.

Arcyksiążę Leopold Salwator w Krakowie. Dziś rano przyjechał arcyks. Salwator do Krakowa. Po godzinnem pobycie w naszem mieście udał się Arcyks. automobilem do Izdebnika, gdzie obejmie spadek po ś. p. arc. Rainerze. W podróży automobilowej towarzyszył Arc. sekr. dóbr radca dworu Gegalie.

Dyplomaci-turyści w Krakowie. Ambasador hiszpański Markiz de Herrera z żoną i pani Fernando Perez z synem, zwiedzali wczoraj bardzo szczegółowo muzeum ks. Czartoryskich i kościoły krakowskie. W południe byli na śniadaniu u p. delegata Adama Fedorowicza; — w śniadaniu wzięli także udział ks. Dominikowie Radziwiłłowie, książę Karol Szwarzenberg, Ekscelencya Witold Hausner i p. Wojciech Kossak.

Dzisiaj przed południem zwiedzali hiszpańscy goście zabytki m. Krakowa w towarzystwie ks. Amadeusza Grusa, ich rodaka, w południe o godz. 12·30 udają się do Balic, na proszone śniadanie do książąt Radziwiłłów.

P. Helena Miłowska, artystka teatru miejskiego ze Lwowa, jak słychać, zachorowała na ślepą kiszkę i leży w Domu Zdrowia przy ul. Siemiradzkiego. Stan jej polepszył się.

Budowa Akademii Górniczej w Krakowie. Wskutek reskryptu ministerstwa robót publ., rozpisał delegat Fedorowicz konkurs na projekt budowy gmachu dla Akademii Górniczej w Krakowie z terminem do 15 października b. r. — Warunki konkursu i program budowy można otrzymać w oddziale technicznym starostwa w Krakowie.

Kolektor w ul. Mickiewicza. Na wspólnem posiedzeniu Komisyi drogowo-kanałowej z Komisyą gruntową w dniu 9 b. m. pod przewodnictwem wiceprezydenta Dra Henryka Szarskiego zatwierdzono wnioski Magistratu odnoszące się do budowy kolektora na gruntach pofortecznych wzdłuż alei Mickiewicza na przestrzeni między ul. Wolską względnie od koryta starej Rudawy a ul. Krowoderską, z poleceniem rozpisania zaraz publicznej licytacyi na wykonanie tegoż.

Wyścigi konne w Krakowie. We środę o godzinie 2·30 popołudniu rozpoczną się wyścigi konne, urządzone przez 3-ci pułk ułanów na naszym torze. Program obejmuje 8 wyścigów z przeszkodami, podczas których totalizator będzie czynny. Dla uprzyjemnienia pobytu, przygrywać będą muzyki wojskowe. Wstęp bezpłatny.

I. krajowy wiec introligatorów. Porządek obrad wiecu introligatorów, w Krakowie, który odbędzie się dnia 15, 16 i 17-go sierpnia b. r. w lokalu Cechu rzeźników i masarzy „na Kotłowem“ w Krakowie, przy ulicy Andrzeja Potockiego (Kolejowa), pod l. 18, zawiera następujące punkty: W piątek dnia 15-go sierpnia: Nabożeństwo w kościele N. P. Maryi o godzinie 9 przed południem. (Po nabożeństwie zebranie w lokalu wiecowym). 1. Zagajenie. 2. Wybór przewodniczącego, jego zastępcy i dwóch sekretarzy. 3. Wybór Komisyi. 4. Wygłoszenie referatu. — W sobotę dnia 16 sierpnia: Początek o godzinie 9-ej rano. 1. Dalszy ciąg referatów. 2. Dyskusya. 3. Wnioski. — W niedzielę dnia 17 sierpnia: Początek o godz. 11 rano. 1. Sprawozdanie z obrad Komisyi nad sprawami poruszonemi przez referentów, uchwalenie rezolucyi. 2. Zakończenie obrad Wiecu.

Znaczne kradzieże w Podgórzu. Od dłuższego czasu popełniano szereg kradzieży na szkodę rozmaitych kupców w Podgórzu. W tej sprawie aresztowano szajkę z herszem, 28-mio letnim Adamem Sroką. Dalej zostali aresztowani 19 letni Maryan i 18-toletni Władysław Dębscy, Jan Sparzyński i Wojciech Łyszor. Wszyscy znajdują się w aresztach sądu krajowego karnego. — Szkoda, jaką swą „działalnością“ wyrządzili, wynosi kilka tysięcy koron.

Kronika policyjna. Do mieszkania p. Karola Woikowskiego, właściciela kawiarni „Esplanade“, zamieszkałego przy ul Karmelickiej 37, włamał się jakiś osobnik i skradł pierścień z brylantem, wartości 1500 K, zegarek złoty z łańcuszkiem, wartości 300 K i obrączkę ślubną. Jako sprawców tych kradzieży aresztowała policya znaną złodziejkę 16 letnią Maryę Słoma, „specyalistkę“ od kradzieży przedpokojowych i jej 9 letniego brata Jana. Skradzionych przedmiotów nie znaleziono już jednak u rzezimieszków.

Do sklepu zegarmistrza Saula Bersteina przy placu Matejki przyszedł wczoraj rano jakiś młody mężczyzna i chciał kupić zegarek, podczas zaś targowania zegarka skradł 3 pierścionki wartości 150 K. Za sprawcą zarządzono poszukiwania i jak stwierdziła policya, jest nim Bolesław Filiński.

Śmiertelny upadek. Wczoraj przedpołudniem w Zakrzówku na ul. Kobieszyńskiej spadł z wózka w czasie jazdy 14-letni chłopiec, syn tamtejszego kupca Leibuś Uliger. Upadek był tak nieszczęśliwy, że chłopiec doznał złamania czaszki i wkrótce skonał, zanim Pogotowie zdążyło przybyć z pomocą.

Pogoda. Dnia 11-go sierpnia termometr doszedł od + 10·0 do + 21 2 C. — barometr powoli się podnosił.

Dnia 12 go sierpnia o godzinie 7 rano stan barometru 744·4 mm, — termometru + 13 1 C wiatr: cisza.

Stan pogody w Zakopanem. (Informacya krajowego Związku turystycznego). Dnia 12 sierpnia o godzinie 7 rano. — Ciepłota najwyższa + 10·0 Cels, najniższa —·—. Ciśnienie powietrza —.—.· — Wiatr mierny, cisza pochmurno. — Prognoza: Zmiana na ogół, na przód deszcz, potem pogodnie.

Kronika zamiejscowa.

Wiece rolnicze, w sprawie organizacyi gospodarskiej odbędą się: w piątek, dnia 15 b. m o godz. 2 popoł. w Łysej górze, w niedzielę dnia 17 bm. o godz. 4 popoł. w Dębnie, w pow. Brzeskim, a w niedzielę dnia 24 b. m. o godz. 2 popoł. w Makowie w pow. Myślenickim; po czem w niedzielę dnia 31 b. m. o godz 2 po poł. przy współudziale posłów do Rady państwa i na Sejm krajowy powiatowy wiec rolniczy w Brzesku, w sali „Sokoła“ i wreszcie w niedzielę dnia 7 września o godz. 2 popoł. w Przyborowie i w Żegicach w pow. Krośnieńskim dn. 14 września.

Na wszystkich tych zebraniach wygłosi odpowiednie referaty delegat Komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego, redaktor „Tygodnika rolniczego“ p. Jasiński.

Budowa sądu i więzień w Tarnowie. Licytacya ofertowa na budowę gmachu sądowego i więzień w Tarnowie odbyła się dziś o godz 10 rano w biurze zwierzchnego kierownictwa budowli sądowych, radcy dw. Franciszka Skowrona. Ofert wpłynęło pięć: firma Liebling i Kahane ze Lwowa 1,959.000 K, poseł Hipolit Sliwiński i inż. Edward Uderski z Krakowa 2,320.000 K, budowniczy Herman Gutman z Krakowa 2,348 100 K, budowniczy Adam Opolski ze Lwowa 2,400 000 K, budowniczy Z. Dobrzański ze Lwowa 2,550.000 K. Oferowano na kwoty ryczałtowe. Po przedstawieniu odpowiednich wniosków ze strony zwierzchnego kierownictwa budowli sądowych nastąpi zatwierdzenie ze strony namiestnictwa.

Sprzeniewierzenia w banku mieszczańskim w Stanisławowie. Wczoraj aresztowano w Stanisławowie, na rozkaz sędziego śledczego Stanisława Horoszkiewicza, byłego dyrektora banku mieszczańskiego. Śledztwo, toczące się w tej sprawie, spowodowało już drugie aresztowanie. Przed paru dniami aresztowano bowiem Ireneusza Małeckiego, urzędnika banku, pod zarzutem sprzeniewierzenia kwot, składanych przez klientelę.

Wycieczka uczenic zakładu Kuźnickiego do Czech. Uczenice szkoły domowej pracy w Zakopanem z panią hrabiną Maryą Zamoyską nauczycielkami i gośćmi ze Zakopanego wybierają się do Czech, aby tam zaznajomić się z czeskiemi robotami domowemi i stosunkami gospodarskiemi. Wyjeżdżają 20 bm o godz. 8 rano ze Zakopanego do Krakowa, gdzie będą po drodze zwiedzać pamiątki krakowskie i Wieliczkę. Dnia 23 rano o godz. 6 wyjadą do Czech, popołudniu zatrzymają się w Pardubicach, stąd pojadą do Hradce Kralowe, i do Steru, gdzie jest słynna szkoła gospodarska pod opieką Wydziału krajowego. Ze Steru pojadą 24 bm. do Chrudimia, gdzie jest podobna szkoła. Oba miasta mają dużo historycznych i artystycznych pamiątek i zakładów fachowych.

Z Chrudimia tego samego dnia jadą do Pragi, gdzie przygotuje miejska rada przyjęcie, agrarna rada pod opieką Wydziału krajowego urządzi odczyt w swoim lokalu o szkołach agrarnych w Czechach.

Koło agrarnych posłów przyjmie wycieczkę, którą oprowadzać będzie związek turystyczny i związek czeskich kobiet.

W Pradze będą uczenice oglądać: mleczarnie, piekarnie, wędliniarnie, czeską kuchnię, bazar czeskich kobiet, szkołę handlową i inne fachowe i naukowe zakłady, bogate historyczne pamiątki i muzea w Pradze.

Dyrekcya kolei p. udzieli zapewne uczenicom zniżek na tę podróż, a miasto Praga daje mieszkania w szkole.

Bliższych informacyj udziela Fr. Hovorka w Zakopanem u Dra Chramca.

Sprawa ucznia, który strzelał do profesora. Uczeń IV-tej klasy szkoły realnej, Franciszek Stach, który 15 czerwca 1912 r. strzelał do profesora Schadena, a przez sąd karny był uwolniony, został rozporządzeniem ministerstwa oświaty, wydalony ze wszystkich szkół publicznych w Austryi.

Coraz więcej wolnych mieszkań mamy we Lwowie. Podług wykazów m. biura statystycznego było w maju 45.469 mieszkań zajętych, a 2 883 niezajętych — oznacza to 6 proc. Stan ten poprawia się ciągle, gdyż w r. 1909 było tylko półtora proc. wolnych mieszkań (581), a w r. 1910 2 proc. (816). Rozumie się samo przez się, że im więcej będzie wolnych mieszkań, tembardziej spadać będą ceny. — Czas najwyższy, aby potaniały! Podług dzielnic było najwięcej wolnych mieszkań w dzielnicy II (Krakowskie), a to 1127, następnie w I dzielnicy (Halickie) 728, potem w IV dzielnicy (na Łyczakowskiem) 453, dalej w III dzielnicy (Żółkiewskie) 399, a najmniej wolnych mieszkań było naturalnie w I dzielnicy (Śródmieście, gdyż tylko 176.

Szkarlatyna w Przemyskiem. Według ogłoszonych dat śmiertelności w Galicyi okazuje się, że powiat ten należy do tych, które wykazują największą śmiertelność z powodu szkarlatyny, bo przeciętnie 324 wypadków rocznie. „Wyżej“ pod tym względem stoją jedynie powiaty: samborski (543), rzeszowski (449) i łańcucki (372). Zaznaczyć jednak trzeba, że w ostatnich latach śmiertelność z tego powodu w powiecie przemyskim opada.

Lekarze powiatowi. „Wiener Ztg“ ogłasza: Minister spraw wewnętrznych posunął do VI. klasy rangi starszego lekarza powiatowego Dra Henryka L i c a, oraz zamianował starszymi lekarzami powiatowymi w Galicyi lekarzy powiatowych K. M o s s o r a, J. M i c h a l i k a, J. L u b o w i e d z k i e g o i J. J o s s e g o.

Ze starostwa w Drohobyczu. Namiestnik poruczył kierownictwo starostwa w Drohobyczu starszemu komisarzowi powiatowemu Zygmuntowi Ż u k o t y ń s k i e m u.

Szarańcza azyatycka w Galicyi. „Prikarpatskaja Ruś“ donosi, że dnia 7 b. m. przez Stratyń Górny i Dolny powiatu doliniańskiego, przeleciała w znaczniejszej ilości szarańcza w kierunku ze wschodu na południe, lecąc przez wieś przeszło kwadrans na wysokości około czterech metrów nad ziemią.

Zaprzepaszczenie polskiej ziemi. Jak donoszą pisma lwowskie, Jan hr. Krasicki sprzedał majątek swój, Załazie, w powiecie kowelskim, przestrzeni około 900 dziesięcin, Rosyanowi, Jachontowowi.

W polskie ręce. Pan Antoni Saskowski, dawniejszy właściciel Świętego pod Trzemesznem, wykupił od Niemca Bayera Popowo Ignacewo w powiecie gnieźnieńskim, obszaru 1050 mórg. Posiadłość ta, jak pisze „Lech“, znajdowała się od kilkudziesięciu lat w rękach niemieckich.

Tkacze żydzi zamiast chrześcijan. Wobec obudzonego w Łodzi, Zgierzu itd. ruchu, mającego na celu przyjmowanie do fabryk tkackich żydów zamiast chrześcijan, okazała się potrzeba specyalnego kształcenia majstrów-żydów, żeby zajęli miejsce majstrów-chrześcijan. W tym celu kilku żydów, zarządzających fabrykami tkackiemi, ogłosiło w gaz. żyd. list otwarty, wzywający do otwarcia w Łodzi kursów wieczornych, kształcących żydów na majstrów tkackich.

Z letnich siedzib.

Rabka. Na czwartek bieżący zapowiedział znany śpiewak krakowski prof. St. Bursa, koncert. Program, w którego wykonaniu weźmie udział p. Stefania Balówna, młoda wysoce utalentowana śpiewaczka estradowa oraz jeden z najzdolniejszych uczni krakowskiego nauczyciela p. Stanisław Piutyński — składa się z aryj operowych pieśni, duetów i terzetów. — Koncert budzi tem żywsze zainteresowanie wśród kuracyuszy i letników Rabki, ile, że dotąd poza produkcyami chórów akademickich ze Lwowa i Krakowa, nie było produkcyj o artystycznej wartości.

Do Rymanowa przybyło w czasie od 25 lipca do 7 sierpnia drużyn 88, osób 359. W I., II., III., IV., V. i VI. liście wykazano drużyn 735, osób 1892. Razem drużyn 823, osób 2251.

Do Krynicy przybyło od 15 maja do 7 sierpnia 1913 r. rodzin 3.930, osób 5.645.

Ze świata.

Milion koron za konia. Tyle zapłacił za pięcio-letniego „Prinz Palatina“ mr. Joel panu Pitkingtonowi, który przed czterema laty dał za niego 25 000 koron. Mr. Joel nabył Palatina na reproduktora.

Wychodźtwo przez Hamburg. Z Hamburga piszą pod dniem 3 b. m.: W roku 1912 wychodźtwo przez Hamburg wyniosło 134.169 osób (w roku 1911 86.895). Rokiem rekordowym w emigracyi przez Hamburg był rok 1907, gdy stamtąd wyjechało 155.982 osób. Przez Hamburg wywędrowało w roku 1912 do krajów półn.-amerykańskiej ziemi 106.154 osób (w roku 1911 — 67.528), do brytyjskiej północnej Ameryki zaś tylko 9548 osób (w roku 1911 — 6277). Do Argentyny wyjechało 13.849 osób (w roku 1911 — 4813), do Brazylii jedynie 2767 (w r. 1911 — 6562).

Wśród powyższej cyfry wychodźców było z Austryi a niemal wyłącznie z Galicyi, 32.983 osób; z liczby tej 25.238 pojechało do Stanów Zjednoczonych, 6558 do Kanady, 367 do Brazylii, a 724 do Argentyny. Z Węgier wyemigrowało w zeszłym roku 30.033 osób.

Większego kontyngentu wychodźców dostarczyła Rosya z Królestwem Polskiem, bo 62.436 osób, z tego 46.374 do Stanów Zjednoczonych, 10.475 do Argentyny, 2.000 do Brazylii i 1996 do Kanady.

Emigracya mieszkańców państw bałkańskich była nieznaczną ze względu na wypadki wojenne. Z Niemiec wyszło w roku 1912 przez Hamburg tylko 5760 (w roku 1911 — 6507) osób.

Żydowskie sprawki. W ostatnich czasach otrzymała policya warszawska liczne skargi

z większych miast cesarstwa, że zalewane są prasą wysyłane z Warszawy początkowi i fotografie nieprzyzwoitej treści: Większość tych kart i fotografii przedstawia wstrętne, niemoralne sceny, w których aktorami są osobniki przebrane za duchownych. — Policya wkrótce wpadła na trop, skąd brudne te rzeczy wysyłano. Owoc rewizyi, dokonanej w domu Żyda Zimmermanna, nr 42, przy ulicy Ogrodowej, był nadzwyczajny. Znaleziono kilkadziesiąt gotowych do wysyłki pak, wagi około dziesięciu pudów ohydnych wydawnictw i fotografii. Wstrętne te wydawnictwa skonfiskowano, właścicielowi zaś wytoczono proces o rozszerzanie niemoralnych obrazków i obrazę religii katolickiej.

Zakaz sensacyj kryminalnych w kinematografach. Policmajster wileński, upatrując w demonstrowaniu w kinematografach obrazów ze świata zbrodniczego lekcyę poglądową dla przedstawicieli tego świata, przyczyniającą się do ulepszenia sposobów, do których uciekają się przy dokonaniu zbrodni, oraz zacierania śladów przestępstwa, zabronił na przyszłość pokazywania w kinematografach obrazów treści kryminalnej i polecił komisarzom podać to do wiadomości właścicieli kinematografów.

Jest to jedno z mądrzejszych zarządzeń jedynego rozsądnego policmajstra rosyjskiego, który słynął dotychczas ze wszystkiego, lecz nie z nadmiaru rozumu.

Podobny zakaz wartoby też gdzieindziej, a nawet u nas zastosować, z prawdziwą korzyścią kinów i publiczności.

Z dziedziny wojskowości.

Nowe wydatki wojskowe. W uzupełnieniu artykułu pod tym samym tytułem, umieszczonego we wczorajszym numerze „Głosu Narodu", podajemy, że „Milit. Rundschau" pomieszcza jeszcze jeden artykuł, poświęcony powiększeniu stanu prezencyjnego armii, omawiając w nim projektowane nowe formacye artyleryi. W rezultacie swych wywodów dochodzi autor pomienionego artykułu do wniosku, że liczba dział polowych przy każdej dywizyi musi być podniesioną, conajmniej, do 60. — Działa te zostaną zgrupowane w 1 pułk dział polowych z 6 bateryami po 8 dział i w 1 pułk haubic polowych z 4 bateryami także po 6 haubic, co musiałoby pociągnąć za sobą zdwojenie obecnej liczby bateryj haubic polowych. Reorganizacya artyleryi polowej odnosić się będzie na tym punkcie — rzecz prosta — zarówno do armii wspólnej, jak i do obu obron krajowych.

Obóz wojskowy pod Stanisławowem. Wiadomość o założeniu obozu wojskowego w powiecie stanisławowskim została już przez ministerstwo wojny oficyalnie ogłoszona. — Celem realizacyi projektu zawiązało się konsorcyum, złożone z miejscowych finansistów, które przystąpiło do zakupna gruntów w Podlisie (pow. stanisł.); z drugiej strony konkuruje z konsorcyum tem wiedeński „Länderbank" i również kupuje we wsi tej grunty. Transakcye one nie mają jednak dotąd dla ministerstwa natury obowiązującej, albowiem wojskowość życzy sobie grunt zupełnie wolnych od serwitutów.

Wojskowe lotnictwo francuskie. Po ukończeniu badań w sprawie lotnictwa francuskiego, rząd przedstawił izbie posłów projekt kredytu w wysokości 13,600.000 na cele reorganizacyi lotnictwa oraz na zakupienie nowych balonów sterowych i samolotów.

Techniczny instytut lotniczy utworzony został z rozporządzenia francuskiego ministerstwa wojny w St. Cyr. Zadaniem tego instytutu są badania naukowe i praktyczne, odnoszące się do wszystkich spraw, które mają związek z lotnictwem.

W czasie dokonanych tam prób, stwierdzono, że przez użycie śruby traci się niepotrzebnie znaczną ilość siły motoru i że daleko lepszy efekt można otrzymać, używając skrzydeł, na wzór ptasich. Gdy jednak chciano zastąpić śrubę skrzydłami, okazało się to niemożebnem.

Ze świata katolickiego.

Zjazd katolicki w Lublanie. Dnia 23 b. m rozpoczyna się w Lublanie Zjazd katolickich Słowian. Najpiękniejszy moment z całego Zjazdu będzie uroczysta Msza święta na placu kongresowym (tak zwanym, bo tutaj po kongresie wiedeńskim odbył się Zjazd trzech monarchów — Austryi, Rosyi i Prus i zawarto święte przymierze). Mszę świętą odprawi w dnie prymas Chorwacyi arcybiskup Bauer, z asystencyą wszystkich południowo-słowiańskich biskupów. Po nabożeństwie pochód przez miasto w strojach ludowych i narodowych, z muzykami i sztandarami. Polacy, którzy mają zamiar brać udział w Zjeździe niech się zgłoszą zaraz, bo już ostatni czas.

Pomoc dla nawiedzonych klęską powodzi. Z polecenia biskupa Pelczara odbyło się 17 bm. w pałacu biskupim w Przemyślu posiedzenie Rady parafialnej Związku katolicko społecznego i Konferencyi męskiej dla naradzenia się, jak przyjść w pomoc XX Salezyanom, budującym kościół na Zasaniu, jakoteż ubogim w także dzis braci Albertynów czy prywatnie mieszkającym, którzy wskutek słoty i ostatniej powodzi najwięcej ucierpieli. Biskup ofiarował na ten cel 500 K.

Nominacya. W miejsce zmarłego ks. Reskawitza o Ubela mianowała władza kościelna ks. proboszcza Lurca z Margonina dziekanem dekanatu czarnkowskiego. Jest to jeden z największych dekanatów dyecezyi, liczy bowiem około 60.000 dusz.

Pożar w kościele. W Brzóstkowie pod Żerkowem podczas sobotniej burzy uderzył piorun w tamtejszy kościół, który spłonął zupełnie. Wewnętrzne urządzenie zdołano w większej części ocalić.

Z Klasztoru OO. Bernardynów w Rzeszowie. Piszą do nas: W bieżącym roku dobiega czterysta lat od Objawienia się Matki Bożej w Rzeszowie, a zarazem stopiędziesiąt lat pierwszej koronacyi.

Cztery wieki, jak pobożnemu kmiotkowi Adzie objawiła Matka Boża Swoją wolę, że na tej ziemi Rzeszowskiej obiera sobie tron ziemski, że tu w Rzeszowie chce być poszczególnie czczoną.

Cztery wieki Matka Boża hojnie zlewa Swe łaski i błogosławi miastu Rzeszowowi i całej naszej Ojczyźnie — więc z wdzięczności za te dobrodziejstwa winniśmy złożyć Tej Naszej Królowej publiczną cześć i podziękowanie w czasie czterechsetletniej rocznicy.

W tym celu klasztór, idąc za myślą Kościoła św. i za ogólnem życzeniem Czcicieli Cudow. Matki Bożej, obchodzi czterechsetletni Jubileusz tych pamiętnych zdarzeń.

Aby zaś wierni Czciciele Maryi odnieśli pożytek duchowny z tego Jubileuszu, klasztór urządza trzydniowe Rekolekcye duchowne, które rozpoczną się 4 września Nieszporami i wstępną nauką.

Porządek Nabożeństw i nauk Rekolekcyjnych ogłoszony jest afiszami.

Jubileusz zakończy się 8 września Pontyfikalną Mszą św. z rana o godzinie 10, celebrowaną przez J. Ekscellencyę X. Biskupa J. Pelczara, a popołudniu procesyą z Cudow. Figurą Matki Bożej po ulicach miasta, kazaniem i uroczystem „Te Deum".

Na Jubileusz ten klasztór OO. Bernardynów zaprasza Czcicieli Cudow. Matki Bożej.

Walka z katolicyzmem na Litwie. Dyecezya mińska od niejakiegoś czasu daje ogromną liczbę tematów do spraw zasadniczych, przeważnie na tle religijno-obrzędowem, a zwłaszcza z dziedziny stosunków pomiędzy katolicyzmem i prawosławiem.

Niedawno w Makaszach, w powiecie Nowogródzkim, duchowny prawosławny w asystencyi policyi, zajął kapliczkę katolicką cmentarną, przyczem uriadnik wyłamał zamek, ponieważ katolicy, rzecz prosta, nie chcieli dać klucza. Pozyskanie prawa na odkupienie kościoła w Korodyszczu pod Pińskiem, przechodziło takie koleje, że stanowiłoby to całą epopeję prawno-obyczajową. — Ostatnio sądzona była w Rubieżewiczach pod Mińskiem sprawa księdza W. Miłaszewskiego, tego samego, który zimą r. b. został przez gubernatora Giersa uwięziony, a później wskutek interpelacyi posłów polskich uwolniony z więzienia. Obok kościoła rubieżewickiego na ziemi kościelnej stał stary krzyż katolicki, ufundowany przez katolika, Jana Biruię, przez księdza przed kilkudziesięciu laty poświęcony i nigdy nie kwestyonowany. Dopiero w ostatnich czasach miejscowy duchowny prawosławny usiłował rozciągnąć nad tym krzyżem swą władzę, motywując pretensyę tem, że skoro kościół dawny został zabrany na cerkiew, to i wszystkie krzyże w całej parafii należą do tej ostatniej, czyli, że przez fakt zaboru cerkwi, stały się, same przez się prawosławnemi.

Ponieważ katolicy parafianie nie mogli uznać podobnego „punktu widzenia", a jednocześnie krzyż, jako spruchniały, groził upadkiem, więc postawili w tem samem miejscu nowy, stary spaliwszy.

Obok krzyża mieszkała, bez żadnych zresztą praw ani tytułu własności, jakaś kobieta prawosławna. Namawiano ją do wytoczenia sprawy przeciwko księdzu i 13 parafianom, oskarżając ich o „samowolne zniesienie i znieważenie (to znaczy spalenie) krzyża prawosławnego na jej gruncie i o postawienie krzyża katolickiego".

Naczelnik ziemski, któremu gubernator Giers polecił bezzwłocznie sprawę tę rozsądzić, odmówił księdzu i parafianom przedstawienia swych świadków, nie zgodził się, pomimo żądania ks. Miłaszewskiego na zaprzysiężenie świadków oskarżenia i wydał wyrok, skazujący księdza na dwa miesiące, a innych na kilkanaście dni aresztu. W wyroku jest wciąż mowa o „krzyżu prawosławnym". — Ksiądz Miłaszewski wystąpił z apelacyą i dojdzie ewentualnie aż do senatu.

Dział ekonomiczny.

W Izbie rękodzielniczej odbyło się onegdaj posiedzenie Wydziału Izby, na którem między innemi sprawami uchwalono postawić jako kandydatów do Wydziału Zawiadowczego dla miejskiego urzędu pośrednictwa pracy w Krakowie pp. Armatowicza Bolesława, majstra złotniczego, Repetowskiego Piotra, majstra introligatorskiego i Kleinbergera Abrahama, majstra pokostniczego; zaś jako zastępców tychże członków Wydziału pp. Seipa Piotra, majstra bronzowniczego, Czaplickiego Karola, majstra złotniczego i Wóicickiego Kazimierza, majstra rzeźniczego w Krakowie. Kandydaturę tych pp. uchwalono poprzeć przez wezwanie ogółu rękodzielników do licznego udziału w wyborach i oddania swych głosów na tychże kandydatów. Wybory do wyżej wspomnianego Wydziału odbędą się dnia 14 sierpnia br. w godzinach od 3 do 5 popołudniu w Wydziale VI b. magistratu, gmach główny, oficyna, I. p., drzwi Nr 16.

Z dyrekcyi Banku Przemysłowego otrzymujemy następujące pismo: W jednym z ostatnich numerów Szan. pisma pojawiła się notatka o projekcie założenia przez nas wspólnie z inną instytucyą bankową fabryki sody amoniakalnej w zachodniej Galicyi, zaczerpnięta z „N. Fr. Presse" wzgl. z „Narodnich Listów". Notatka ta zakończona była uwagą Redakcyi, że „wiadomości o projektach Banku przemysłowego czerpać musimy z pism zakrajowych, gdyż Bank przemysłowy nasze pisma pomija". Otóż w imię prawdy prosimy o przyjęcie do wiadomości, że notatki o projekcie założenia fabryki sody wcale nie udzieliliśmy żadnemu organowi krajowemu, a tem mniej zakrajowemu, dlatego, że projekt ten nie jest jeszcze dojrzały dla publicznej wiadomości. Nie możemy tedy ponosić winy za niedyskrecyę kogoś poza naszą Instytucyą stojącego, kto dowiedziawszy się o projekcie, podał go do wiadomości czytelników „N. Fr. Presse" czy „Nar. Listów", mając widocznie jakiś w tem interes.

Produkcya ostrawskiego zagłębia węglowego. Według statystyki ck. urzędu górniczego w Ostrawie kopalnie zagłębia ostrawskiego dały w pierwszem półroczu 1913 roku 46,581 474 q węgla brunatnego. Wyprodukowano 12,111.628 q koksu i 232 094 brykietów. W tym samym przeciągu czasu roku ubiegłego wydobyto mniej, bo 42,746.300 q węgla czarnego, 6.454 q węgla brunatnego, 10,787.850 q koksu i 142 647 q brykietów. — Jak ze sprawozdania widzimy, produkcya węgla w tym półroczu znacznie się podniosła.

Nauka, Literatura, Sztuka.

Nowe operetki. Jak donoszą pisma, wiedeński operetkowy repertuar teatrów wiedeńskich w sezonie jesiennym zapowiada się nader bogato. Znakomity autor „Wesołej wdówki" — Lehar, wykańcza dwie nowe operetki p. t. „Nareszcie sami" i „Idealna małżonka". Mają być również wystawione: Ziehrera — „Generał huzarów"; Eysler'a — „Porucznik Fryc"; Dostal'a — „Weź mnie ze sobą"; R. Wirtenberga — „Piękna szwedka"; Leo Aschera — „Zapach Paryża"; Otto Webera — „Oliwer"; Hainesa i Bakera — „Królowa balu". Plon nowości operetkowych jest, jak widzimy, w roku bieżącym bogatszy, niż kiedykolwiek.

Odnowienie pomnika Kościuszki w West Point. Ameryka posiada cztery większe pomniki Tadeusza Kościuszki, z tych dwa w West Point i Waszyngtonie, wystawione przez rząd Stanów Zjednoczonych a w Chicago i Milwaukee przez rodaków. — W ten sposób pamięć Kościuszki objawia się w pomnikach, wystawionych przez dwa narody, które łączy cześć dla wspólnego bohatera. Pomnik w West Point, postawiony na placu boju, w miejscu, gdzie Kościuszko sypał szańce i skąd atakował armię angielską, opuszczony, zaczął się rozsypywać. Obecnie Polacy przystępują do odnowienia pomnika. Ks. J. Dworzak, proboszcz tamtejszej parafii polskiej, zbiera składki, które wynoszą obecnie około 600 dolarów. W dniu 1 września odbędzie się odnowienie pomnika, na którym ma być wmurowana tablica i ustawiona bronzowa, na ośm stóp wysoka postać Kościuszki.

Opera i operetka lwowska w Krakowie.

Wtorek. „Cyganerya" opera w 4 aktach Pucciniego.

Środa. „Zuzia", operetka w 3 aktach Renyi'ego z Heleną Miłowską w roli tytułowej.

Czwartek. „Madame Butterfly" opera japońska w 3 aktach Pucciniego.

Nekrologia.

We Lwowie zmarli: Orest Andykowski, redaktor „Hałyczanina" i prezes Towarzystwa dziennikarzy ruskich, zmarł we Lwowie, w 70 r. życia.

Dr Józef Gostyński, sekundaryusz szpitala powszechnego we Lwowie.

Zdzisław Lenie Younga, b. uczestnik powstania z r. 1863 i właściciel dóbr ziemskich, urodzony w r. 1835.

W Ischlu zmarł w tych dniach burmistrz Pesztu Dr Franciszek Heltal.

Stanisław Dowgiałło, lat 24, zmarł 10 bm. w Krakowie.

Niemcy przeciw Austryi.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 12 sierpnia.)

Wiedeń. (Tel. wł.) W kołach dobrze poinformowanych stwierdzają, że stosunek Niemiec do Austro-Węgier w ostatnich czasach, zwłaszcza w ostatnim roku znacznie się pogorszył. Charakterystycznem jest, że austryacki następca tronu nie był w Berlinie na uroczystościach jubileuszowych, podobnie i ces. Wilhelm nie przybył, jak co roku, na polowanie do Austryi. W sferach niemieckich zarzucają Austro-Węgrom, że w ostatnich czasach kryzys bałkańskiej pomijając Niemcy, zbliżyły się do Rosyi i z Petersburgiem są na najlepszej stopie. W Berlinie przypuszczają, że dyplomacyi austryackiej chodzi dlatego o utrzymanie porozumienia z Petersburgiem, aby w ten sposób usunąć niebezpieczeństwo wojny z Rosyą. **Dla tego celu gotowa jest Austrya poświęcić nawet przyjaźń z Niemcami.**

W Petersburgu wiadomość o tym rozdźwięku między sojusznikami została powitana z radością. Od pewnego też czasu zwiększyły się sympatye dyplomacyi rosyjskiej dla Austro-Węgier, a postępowanie Austro-Węgier w czasie drugiej wojny bałkańskiej spotkało się z uznaniem prasy rosyjskiej. — Zachowanie się w stosunku z **Niemcami uważane jest powszechnie za dowód zbliżenia się Austryi do Rosyi.**

O rewizyę traktatu pokojowego.

Praga. (Tel. wł.) „Bohemia" donosi, że Austro-Węgry i Rosya obstają stanowczo przy rewizyi traktatu bukaresztеńskiego.

Niemcy na razie zajmują stanowisko wyczekujące. Jak w kołach wiedeńskich przypuszczają, Niemcy w ostatniej chwili oświadczą się także za rewizyą.

Prasa a rewizya traktatu bałkańskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Prasa wiedeńska bardzo ostro występuje w sprawie rewizyi traktatu bukareszteńskiego. „N. Fr. Presse" dzisiaj bardzo gwałtownie krytykuje politykę Austro-Węgier i oświadcza się stanowczo przeciw rewizyi, stwierdzając, że rewizya jest niemożliwą, ponieważ przeciw niej oświadczyły się Niemcy i Rumunia. Jeżeliby zaś Austrya chciała poświęcić krew swoich obywateli w tym celu, aby Isstip i Koczana przypadły Bułgaryi, to wszyscy uważaliby to za szaleństwo. „Zeit", również przeciwna rewizyi, ogłasza dzisiaj wywiad swego wojskowego korespondenta z pewnym bałkańskim dyplomatą, który oświadczył: Nalegania Austro-Węgier w sprawie rewizyi pozostaną bez rezultatu, bo Niemcy, Francya i Anglia pokój zawarty w Bukareszcie uważają za definitywny. Co do Adryanopola zauważył informator „Zeit": „Nikt nie życzy sobie prowadzenia wojny o Adryanopol, najmniej zaś Bułgarya sama. Pisemne i ustne protesty na nic się nie przydadzą".

Przeciw „sojusznikowi".

Berlin. (Tel. wł.) Prasa niemiecka równie bardzo stanowczo oświadcza się przeciw rewizyi. Tylko „Post" oświadcza, że publikacya depeszy cesarza Wilhelma była conajmniej zbyteczną, bo robi wrażenie, jakoby **Niemcy chcieli przyczynić kłopotów swojemu sojusznikowi.** Wkońcu oświadcza „Post", że z powodu Bułgaryi nie śmie przyjść do zamącenia stosunku między Austro-Węgrami a Niemcami, z czego skorzystaliby tylko wrogowie trójprzymierza.

Rząd francuski za rewizyą traktatu.

Petersburg. (Tel. wł.) „Riecz" donosi z kompetentnego źródła, że wczoraj wieczorem nadeszła do Petersburga wiadomość, że rząd francuski uznając, iż Rosya na wschodzie ma większe interesy niż Francya zwłaszcza w sprawie Kawali, postanowił zgodzić się na przejrzenie przez mocarstwa części traktatu odnoszącej się do Kawali. Tem samem jednak nie wyraża rząd francuski zapatrywania, do kogo Kawala ma należeć.

Po zawarciu pokoju.

Demobilizacya armii rumuńskiej.

Bukareszt (T. B.) Demobilisacya armii rumuńskiej rozpocznie się dnia 14 bm.

Toasty.

Bukareszt. (T. B.) Wczoraj dało miasto bankiet na cześć delegatów pokojowych, na którym wygłoszono szereg toastów.

Venizelos wygłosił toast, który był po części odpowiedzią na toast króla Karola. Powiedział on między innemi: Dzięki Rumunii doszliśmy do zawarcia pokoju, który ponieważ nie utwierdza żadnej niesprawiedliwości, może być uważany za pokój trwały (??). Dzięki uznaniu wielkich praw narodów, które pragną rozwoju wolności i dobrobytu, zastosowaną została i dla wschodu zasada równowagi.

Wielkie, pod patronatem Rumunii, dokonane dzieło ma także inne znaczenie, o wiele donioślejsze dla przyszłości naszych narodów. Młode państwa stały się wielkiemi, wyciągnęły nauki z rad swoich opiekunów.— Nie bez przebycia błędów młodości i przesileń dojrzewania, uczuły się obecnie zdolnemi do samoistnego kierowania życiem swoich narodów. Jasnem jest, że będzie naszą rzeczą urzeczywistnić praktycznie przyjaźń, której zasadę właśnie uroczyście proklamowaliśmy. Widzieliśmy, że mamy wspólne interesy, zaspokoić możemy je, działając w duchu porozumienia, zacieśniając węzły braterstwa i jedności.

Serdeczne te usiłowania i wzajemna dobra wola umożliwią nam rozpoczęcie ery postępu, rozwoju gospodarczego i wspólności braterskiej. Oby miasto Bukareszt było kolebką coraz to ściślejszej jedności między naszemi państwami i narodami.

Imieniem delegacyi bułgarskiej przemówił Tonczew, wskazując, że Bułgarzy chętnie wierzą, że myśl przyjaźni, która sprowadziła delegatów do Bukaresztu jest dobrą zapowiedzią upragnionej przez nich przyszłości.

Większość delegatów wyjeżdża we środę z wyjątkiem Radewa, który pozostanie w Bukareszcie aż do podjęcia stosunków dyplomatycznych z Rumunią.

Wymiana depesz.

Bukareszt. (T. B.) Król Karol zawiadomił był króla Ferdynanda o zawarciu układu. Król Ferdynand odpowiedział na to telegramem, dziękującym za starania Rumunii celem położenia końca wojnie. Król Ferdynand daje wyraz życzeniu, aby stosunki Bułgaryi i Rumunii pozostały najprzyjaźniejsze.

Nabożeństwo za poległych.

Sofia. (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się nabożeństwo za poległych. Król Ferdynand był na niem i powrócił z kościoła piechotą. Ludność zgotowała mu entuzyastyczne owacye. Król rozmawiał z wielu żołnierzami. Wszelkie pogłoski o ustąpieniu króla Ferdynanda są nieprawdziwe.

Choroba króla Ferdynanda.

Sofia. (Tel. wł.) W kołach dworskich oświadczają, że król Ferdynand wyjedzie w najbliższych dniach za granicę, celem poratowania zdrowia, które jest bardzo nadwątlone.

Rozkaz dzienny serbski.

Belgrad. (Tel. wł.) Rozkaz dzienny serbski króla został dzisiaj ogłoszony. Król dziękuje w nim żołnierzom za waleczność i zapowiada rozbrojenie.

Przed demobilizacyą.

Belgrad. (Tel. wł.) Pasicsowi zostanie zgotowana przy powrocie do stolicy gorąca owacya. Demobilizacya z powodu chorób epidemicznych będzie przeprowadzona bardzo ostrożnie i powoli.

Nowe miliony dla Serbii.

Paryż. (Tel. wł.) W kołach finansowych obiega pogłoska, że Serbia zamierza zaciągnąć we Francyi pożyczkę 600 milionów franków, z czego 200 milionów ma być przeznaczonych na zabezpieczenie inwalidów i zapomogi dla rodzin poległych. Bliższych szczegółów tej pożyczki jeszcze nie ułożono.

O wyspy Egejskie.

Paryż. (T. B) „Matin" dowiaduje się, że minister spraw zagranicznych Pichon polecił telegraficznie francuskiemu ambasadorowi w Londynie, aby na dzisiejszem posiedzeniu konferencyi ambasadorów przyjął zaproponowaną przez *Włochy formułę* co do wniosku zwrotu Turcyi wysp obsadzonych przez Włochy.

Turcy gotują się do walki.

Sofia. (T. B.) Do głównej kwatery nadeszła wiadomość, że Turcy fortyfikują Kirkilisse. Turcy gromadzą zboże we wsi Tirnovacik.

Szukanie pozoru.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Na końcu miesiąca Ramadan t. j. za trzy tygodnie, odbędą się pod Adryanopolem wielkie manewry, w których weźmie udział 175 tysięcy wojsk tureckich.

Deputacya z Adryanopola.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem przybyła z Adryanopola deputacya, złożona z 12 osób.

Nowe państwo albańskie.

Londyn. (Tel. wł.) Pisma donoszą, że na wczorajszem posiedzeniu reunionu ambasadorów załatwiono ostatecznie sprawę rozgraniczenia południowej Albanii. Przyjęto wnioski Austro-Węgier i Włoch, w myśl których granica Albanii na południowym zachodzie zaczynać się będzie od przylądka Stylos. Korica wcieloną będzie do terytoryum albańskiego. Morze między wyspą Korfu a wybrzeżem bałkańskiem będzie zneutralizowane. Również orzekł reunion ambasadorów że Grecya otrzyma wszystkie wyspy Egejskie z wyjątkiem wyspy Imbros i Tenedos. Wyspa Tasos nie jest uważaną za wyspę morza Egejskiego, lecz za przynależność Kawali.

Nowe walki na granicy Albanii.

Cetynia. (Tel. wł.) Na południowej granicy Czarnogóry przyszło znowu do wybuchu niepokojów. Oddział Malissorów i szczepy albańskie Hotti i Gruda rozpoczęły przedwczoraj walkę z Czarnogórcami. Bitwa trwała kilka godzin. Po stronie Czarnogóry padło wielu rannych. Straty Albańczyków są nieznaczne.

Telegramy.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 12 sierpnia.)

Rozpuszczenie rezerwistów na południu.

Wiedeń. (T. B.) „Militärische Rundschau" donosi, że w najbliższych dniach rezerwiści powołani w obrębie Bośni, Hercegowiny i Dalmacyi w większej liczbie zostaną rozpuszczeni.

Giełda.

Wiedeń. (Tel. wł.) Sytuacya polityczna wpłynęła doskonale na usposobienie giełdy. Kursy były bardzo dobre, ruch ożywiony.

Stany Zjednoczone a Meksyk.

Waszyngton. (T. B.) Prezydent Wilson wyraźnie dał do poznania, że wierzy w istnienie organizacyi, która pragnie sprowokowania wojny z Meksykiem. Wilson wobec osób, które go odwiedziły oświadczył, że w ostatnich 48 godzinach sytuacya w Meksyku się poprawiła.

Przyjechali do Krakowa.

HOTEL FRANCUSKI. Hr. Oswald Potocki z Pionkowa, Ekscelencya Dymitry Nabokoff z rodziną z Kacic, Antoni Madeyski z Rzymu, Marek Madeyski ze Lwowa, Drowie Władysławowie Stanisławscy z Odessy, Stanisław Towtkiewicz z Ekaterynosławia, X. Stefan Tuiel z Poznania, Tadeuszowie Telatyccy ze Lwowa, Drowie Antoniowie Zacharewiczowie z Warszawy, Zygmunt Wilczyński z Jasła, Ksawery Brzozowski z Sanoka, Dr Henryk Pollheim z Kijowa, Helena Pawlikowska ze Lwowa, Zdzisław Byczkowski z Piotrkowa, Ludomir Pułaski z rodziną z Kalisza, bar. Wilhelm Kolowrat z Wiednia, Dr Oskar Isenberg z rodziną z Mielca, Juliusz Janicki z Żytomierza, Maryan Margulec z Kijowa, Józef Karśnicki z Charkowa (Rosya), Stanisław Kowalewski z rodziną z Warszawy, Dr Michał Ringel ze Lwowa, Anna Reynelowa z Warszawy, Wawrzyniec Rynkiewicz z Tarnopola, Zygmunt Reiner z Wiednia, Zofia Prudanowa z Czerniowiec, Irena Szwedzicka z Warszawy, Jakób Ringel z Monachium, Aleksander Zabczyński z Warszawy, Władysław Tychowski z Warszawy, Otto Kirschner z Kacic, Ludwika Jarochowska z Warszawy, Witold Sągajłło z Granicy.

Przewodnik krakowski.

Groby królewskie, grób Mickiewicza, skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzinie 11 i pół przed południem.

Groby zasłużonych w krypcie na Skałce grób Skargi (w kościele w Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy Placu Szczepańskim otwarta codziennie od godziny 11 do 4.

Muzeum książąt Czartoryskich (ulica Pijarska) otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9 do 1 w południe, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Muzeum etnograficzne otwart jest zawsze we czwartki, niedziele i święta od godz. 11 do 3 popoł. i zwiedzać je można za opłatą 20 hal. od osób dorosłych i 10 hal. od małoletnich. Muzeum mieści się na ul. Studenckiej l. 7, parter.

Zakład artyst.-kamieniarski i budowl.

Józefa KULESZY

naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi.

Telefon 1359.

Jednorazowa próba

przekona każdego o jakości

„KAWY“

prawdziwe angielskie ceylony, palone za pomocą gorącego powietrza, aparatem najnowszego systemu, jakoteż i surowe po najtańszych cenach poleca

W. Olszowski

KRAKÓW

Mały Rynek róg Szpitalnej.

Najwyborniejsze

Turkestańskie melony cukrowe

Koszyk pocztowy 5-cio Kg. **Koron 2.50**
Przesyłka kolejowa 25-cio Kg. **Koron 8.—**
dostarcza Szilágyi, Eksport owoców Kiskőrös—Węgry. 948 10

Kasyerka

z kaucyą potrzebna zaraz w Cukierni Lwowskiej Jana Michalika ul. Floryańska L. 45 1014 6 1

Uczeń Akademii Handlowej

poszukuje na czas wakacyi zajęcia lub lekcyi z wydziałowych niższych klas gimn. i real. oraz buchalteryi i innych przedmiotów handlowych. Zgłoszenia „M. K.“ do Administracyi „Głosu Narodu“ 874 0

Kwalifikowana 898 0

Nauczycielka

posiadająca język niemiecki, francuski i łaciny, oraz roboty ręczne jak haft i t. p. poszukuje lekcyi w miejscu. lub na wyjazd za skromnym wynagrodzeniem. Zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu“.

Bracia Tercyarze S-go Franciszka

(Bracia Albertanie)

posługujący ubogim w Krakowie Kaźmierz ul. Krakowska 43. Telefon 206. sprzedają najpowszechniej używane meble gięte wyplatane lub z siedzeniem deszczułkowem t. j. krzesła, fotele, kanapy, bujanki, taborety biurowe i salonowe.

Również przyjmują krzesła do wyplatania naprawy i polityrowania.

Stoły i krzesła do wypożyczania

są na składzie.

Wycieraczki kokosowe

oraz własnego wyrobu plecione trzcinowe w różnych wielkościach. 379 0

Chodniki kokosowe

do kościołów, urzędów na schody, korytarze i do przedpokoi.

L. 98436/913
B. a.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo wykonania robót ciesielskich w szkole przemysłowej żeńskiej. Magistrat rozpisuje licytacyę ofertową.

Plany warunki ogólne i szczegółowe przeglądać można w Budownictwie miejskiem Oddział A. w biurze Nr. 6. na IV. p. między godziną 11 a 2 po południu, gdzie również otrzymać można formularze ofertowe.

Oferty należycie ostemplowane i zaopatrzone kwitem ze złożonego w Kasie miejskiej wadyum w wysokości $2^1/_2$ sumy ofertowej, wnosić należy w temże biurze do dnia 18 sierpnia 1913 do godziny 12 w południe, poczem nastąpi otwarcie ofert w sali posiedzeń Magistratu.

Oferty nie ostęplowane lub po oznaczonym terminie wniesione, nie będą uwzględnione.

Kraków, dnia 31 lipca 1913 roku

Przewodnik dla krawców

męskich i damskich z ilustracyami. Jedyne i niezbędne dzieło w języku polskim dla pp krawców; kosztuje z przysyłką **2 K. 50 h.** Adres na zamówienia: **Wojciech Samarzewski**, mistrz krawiecki, Königshütte O|S. Uczę kroju listownie. Prospekt do nauki kroju i cennik form darmo. — Wiele uznań!



Polecamy gorąco wszystkim, którzy mają zamiar jechać do **Ameryki** lub **Kanady**, aby udali się z pełnem zaufaniem **tylko** wprost do

Biura podróży Zofii Biesiadeckiej w Oświęcimiu,

które nie ma żadnych agentów, ani naganiaczy.

Ogłoszenie dzierżawy.

Hotel George'a wraz z restauracyą we Lwowie jest zaraz do wydzierżawienia. Dzierżawca otrzyma cały hotel i lokal restauracyjny, zupełnie odnowione tak, iż odpowiadają wszelkim nowoczesnym wymogom.

Oferty wnosić należy do dnia 31-go sierpnia 1913 roku.

Bliższych szczegółów i warunków udziela Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń Urzędników prywatnych we Lwowie, ul. Kl. Tańskiej L. 3 jako właściciel hotelu. 1025 5 1

KTO CHCE

W TANI SPOSÓB URZĄDZIC SOBIE DOBOROWĄ BIBLIOTEKĘ DOMOWĄ NIECH ZAPRENUMERUJE

„Bibliotekę Dzieł Wyborowych“

CO TYDZIEŃ KSIĄŻKA ZA 19 I PÓŁ KOP.

Nudnych książek nie drukujemy. Każda książka jest zajmująca.

W ROKU 1913 MIĘDZY INNEMI DZIEŁAMI WYJDĄ:
Pamiętnik Bukara, uzupełniający słynne **Pamiętniki Ochockiego**
CZASY PRUSKIE, wspomnienia J. FALKOWSKIEGO
PAMIĘTNIK MŁODZIEŃCA z twierdzy kijowskiej Rawity-Gawrońskiego
PARAFIE POLSKIE NA SYBERYI ks. JOZEFATA ŻYSKARA
Zjawiska medjumiczne profesora dr. J. Ochorowicza.
JAK SIĘ DOCHODZI DO WIELKICH FORTUN **Myersa**

Z nowości literackich polskich wyjdą dzieła:
Rodziewiczówny, Zapolskiej, Tetmajera, Perzyńskiego, Żmijewskiej i wiele innych.

Redakcya posiada w tece szereg współczesnych utworów tłumaczonych z literatur obcych.

ŻYWOT I CZYNY ks. Józefa PONIATOWSKIEGO

Bezpłatne premium Całoroczni prenumeratorzy Biblioteki Dzieł Wyborowych otrzymają tę książkę jako premium bezpł. na wytwornym papierze z ilustrac. w ozdobnej oprawie

Cena prenumeraty w Warszawie kwartalnie K. 2·50, z przesyłką 3·15. Za oprawę dopłaca się 1 rb. 59 kop.

Redaktor Zdzisław Dębicki. — — — Wydawca Kazimiera Gadomska. Warszawa, Nowo-Sienna 2, tel. 114-30.

KATALOGI ROZSYŁA SIĘ BEZPŁATNIE.

PLAC POWYSTAWOWY LWÓW, PAŁAC SZTUKI.

WYSTAWA R. 1863

(PAMIĄTKI i DZIEŁA SZTUKI)

14 SAL. 941 0 **14 SAL.**

Otwarta codziennie od godziny 9 rano do 6 wieczor.

Wstęp 50 h. Młodzież obojga płci i wojskowi do wachmistrza włącznie płacą tylko po **20 halerzy.** — W poniedziałki wstęp **1 korona.**

Czysty dochód przeznaczony na fund. weter. r. 1863.

NAJLEPSZEJ JAKOŚCI

- WAPNO -

Z Wapienników w Pogorzycach (Stacya kolej.)

Poszukuje się zdolnych zastępców!

Informacyi udziela: 741 30 10

Filia Banku Hipotecznego w Krakowie

ODDZIAŁ TOWAROWY.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

L. $\frac{100}{88}$ V 1913

WYCIĄG

z rozkładu jazdy ważnego od 1 maja 1913.

Odjazd z Krakowa.

12·20 w nocy, p. osob. Nr. 11 do Podwołoczysk. Połączenia: do Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Sokala, Sambora, Stryja, Brodów, Potutor, Husiatyna, Kopyczyniec, Grzymałowa.

12·50 w nocy, p. posp. Nr. 8 do Wiednia, Połączenia: do Opawy, Pragi, Karlsbadu. Wrocławia i Berlina.

3·13 w nocy, p. posp. Nr. 7 do Czerniowiec. Połączenia: do Szczucina, Tarnobrzega, Bełzca, Sokala, Sambora, Chyrowa Stryja, Husiatyna, Itzkan, Jass, Bukaresztu.

3·55 w nocy, p. posp. Nr. 10 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Cieszyna, Wrocławia Berlina, Opawy, Berna, Karlsbadu, Pragi.

4·20 rano p. osob. Nr. 31 do Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic przez Spytkowice.

5·20 rano, p. osob. Nr. 20 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.

6·40 rano, p. posp. Nr. 3 do Podwołoczysk, Stanisławowa, Ickan. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Bełzca, Sokala, Sianek, Rawy Ruskiej, Sambora, Brodów, Czortkowa, Kijowa, Odessy.

6.25 rano p. posp. Nr. 2 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, Cieszyna, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Pragi.

7·50 rano, p. osob, Nr. 15 do Podwołoczysk. Połączenia: do Szczucina, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Brodów, Kijowa, Odessy.

8·10 rano, p. osob. Nr. 411 do Wieliczki.

8·25 rano, p. osob. Nr. 6211 do Kocmyrzowa i Mogiły.

8·46 rano, p. posp. Nr. 205 (od 15 V. do 30 IX. wł.) do Podwołoczysk. Połączenia; do Sambora, Sianek, Podhajec, Stojanowa, Brodów, Kopyczyniec, Kijowa, Odessy.

9·30 rano, p. osob. Nr. 41 do Nowego Zagórza, Sambora, Stryja przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę, do Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Gorlic, Borysławia, Tustanowic, Stanisławowa, Tarnopola.

9·30 rano, p. osob. Nr. 18 do Wiednia, Gliwic, Wrocławia, Cieszyna, Opawy, Berna, Warszawy.

10·25 rano, p. osob. Nr. 43 (od 15 VI. do 30 IX. włącz.) do Zakopanego i Rabki. Połączenia: do Żywca, Zwardonia.

10.45 rano, p. osob. Nr. 13 do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: do Nowego Sącza, (Krynicy od 1 V. do 30 IX. wł.) Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stanisławowa, Potutor, Kopyczyniec, Zbaraża.

1.15 po poł., p. osob. Nr. 33 do Suchy, Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę

1·30 po poł., p. miesz., Nr. 461 do Wieliczki.

1·42 po poł., p. osob. Nr. 6213 do Kocmyrzowa i Mogiły.

1·42 po poł., p. osob. Nr. 48 B (do 1 V do 30 IX., co niedzielę i święta) do Trzebini.

1·57 po poł., p. osob. Nr. 14 do Wiednia: do Wrocławia, Berlina, Opawy.

2·35 po poł., p. posp, Nr. 6 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu.

2·48 po poł., p. osob. Nr. 44 B (od 1 V. do 30 IX. codziennie) do Trzebini. Połączenia: do Gliwic, Wrocławia, Warszawy.

2·51 po poł., p. posp. Nr. 5 do Lwowa. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Rozwadowa, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa Sambora, Stryja.

3·00 po poł., p. osob. Nr. 25 do Tarnowa. Połączenia: do Szczucina, Stróż. Jasła. Nowego Sącza. (Orłowa od 15 VI. do 30 IX)

3·25 po poł., p. osob. Nr. 49 do Suchy, Żywca (od 15 VI. do 30 IX.) Zakopanego, Nowego Sącza, Stróż.

5·40 po poł., p. osob. Nr. 27 do Łańcuta. Połączenia: do Stróż, Nowego Sącza, Jasła

6·00 wieczór, p. osob. Nr. 116 do Oświęcimia

6·45 wieczór, p. osob. Nr. 16 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Petersburga. Wrocławia, przez Trzebinię, do Berlina.

6·56 wieczór, p. miesz., Nr. 61 V do Tarnowa.

7·40 wieczór, p. miesz. Nr. 463 do Wieliczki.

7·44 wiecz., p. posp. Nr. 204 (od 15 V. do 30 IX.) do Karlsbadu.

7·55 wieczór, p. osob. Nr. 45 do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora, przez Podgórze-Płaszów. Połączenia do Oświęcimia, Wadowic przez Kalwaryę, Żywca, Gorlic, Mezö-Laborcz, Przemyśla, Sianek, Lwowa.

8·00 wieczór, p. osob. Nr. 6215 do Kocmyrzowa.

8·43 wieczór, p. posp. Nr. 1 do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi. Połączenia: do Chyrowa, Sambora, Stryja. Konstantynopola okrętem.

9·00 wieczór, p. osob. Nr. 17 do Podwołoczysk. Połączenia: do Wieliczki, Chyrowa, Sambora, Stryja, Jaworowa, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Brodów, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Grzymałowa, Kijowa, Odessy.

10·15 wieczór, p. posp. Nr. 4 do Wiednia Połączenia: do Warszawy, Iwanogrodu Petersburga, Wrocławia, Berlina, Opawy. Pragi, Karlsbadu.

10·35 wieczór, p. posp. Nr. 104 do Wiednia,

10·55 wieczór, p. osob. Nr. 19 do Lwowa, Połączenia: do Wieliczki, Jasła, Dynowa, Chyrowa, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Jaworowa, Sianek, Sambora, Stojanowa.

11.55 w nocy, p. osob. Nr. 47, do Nowego Sącza. Połączenia: do Oświęcimia, Żywca. Zwardonia, Zakopanego, Orłowa, Stróż. Nowego Zagórza, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Stanisławowa.

Przyjazd do Krakowa.

12·40 w nocy, p. posp. Nr. 8 z Czerniowiec. Połączenia: od Bukaresztu, Jass, Ickan Delatyna, Husiatyna, Jaworowa, Stojanowa, Stryja, Sambora, Chyrowa.

3·07 p. posp. Nr. 7. z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy. Cieszyna, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.

3·30 w nocy p. osob. Nr. 12 z Podwołoczysk. Połączenia: z Odessy, Kijowa, Grzymałowa, Zbaraża, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Brodów, Stanisławowa, Stryja, Sambora, Chyrowa, Sokala Jasła, Rozwadowa.

4·52 rano, p. osob. Nr. 20, ze Lwowa. Połączenia: od Stojanowa, Podhajec, Chyrowa, Sambora, Stryja, Orłowa, Krynicy (od 1 V do 30 IX.), Nowego Sącza.

5·30 rano, p. posp. Nr. 103 z Wiednia.

5·55 rano, p. osob. Nr. 48 z Nowego Zagórza przez Suchę. Połączenia: z Gorlic, Orłowa, Zakopanego.

6·00 rano, p. posp. Nr 3 z Wiednia. Połączenia: z Berlina i Wrocławia przez Bogumin.

6·32 rano, p. posp. Nr. 2 z Ickan. Połączenia: z Konstantynopola przez Konstancyę, Bukaresztu, Zaleszczyk, Delatyna, Podhajec, Nowego Zagórza, Chyrowa.

7·20 rano, p. osob. Nr. 15 z Oświęcimia

7·20 rano, p. osob. Nr. 412 z Wieliczki.

7·35 „ „ „ Nr. 6212 z Kocmyrzowa i Mogiły.

7·55 rano, p. osob Nr. 32 z Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: z Żywca, Suchy, z Wadowic przez Kalwaryę i Spytkowice.

8·15 rano, p. osob. Nr. 118 (od 1 VI. do 30 IX. wł.) z Tarnowa. Połączenia: z Nowego Sącza, Jasła, Stróż.

8·40 rano, p. posp. Nr. 203 (od 15 V. do 30 IX. wł.) z Karlsbadu Połączenia z Pragi, Ołomuńca.

8·44 rano, p. osob. Nr. 18 z Podwołoczysk. Połączenia z Kijowa, Odessy, Gzymałowa, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża Brodów, Ickan, Stanisławowa, Rawy ruskiej Podhajec, Sianek, Chyrowa, Nowego Sącza

9·05 rano, p. osob. Nr. 41 z Granicy. Połączenia z Warszawy.

9·35 rano, p. osob. Nr. 13 z Wiednia. Połączenia: z Ołomuńca, Opawy, Cieszyna Bielska, Wocławia, Berlina, Gliwic, Warszawy.

11·20 rano, p. miesz. Nr. 462 z Wieliczki.

11·55 rano, p. osob. Nr. 39 z Wiednia.

12·58 rano, p. osb. Nr. 6214 z Kocmyrzowa i Mogiły

1·10 p. poł., p. osob. Nr. 114 (od 1 VI. do 30 IX. co niedzielę, czwartki i święta) z Tarnowa. Połączenia: z Nowego Sącza, Szczucina.

1·24 p. poł., p. osob. Nr. 14 ze Lwowa. Połączenia z Sambora, Stryja, Chyrowa, Sokala, Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Nadbrzezia, (Krynicy od 1 V. do 30 IX. wł.) Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

2·05 p. poł., p. osob. Nr. 44 z Nowego Sącza. Połączenia z Krynicy (od 1 V do 30 IX.), Zakopanego, Zwardonia, Żywca Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.

2·20 po poł., Nr. 6 p. posp. ze Lwowa. Połączenia: od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stanisławowa, Chyrowa, Sambora, Stryja.

2·45 po poł. p. posp. Nr. 5 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu. Pragi, Ołomuńca Opawy.

3·35 po poł. p. osob. Nr. 414 z Wieliczki

4·45 p. poł., p. osob. Nr. 26 z Oświęcimia Skawiny. Połączenia z Wadowic przez Spytkowice.

4·52 po poł. p. osob. Nr. 27 z Brzecławy (Lundenburga).

5·50 po poł. Nr. 116 (od 1 VI. do 30 IX. wł) z Tarnowa. Połączenia (z Orłowa i Krynicy od 15 VI do 30 IX.) Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

6·14 wieczorem p. miesz. Nr. 464 z Wieliczki.

6·25 wieczór. p. osob. Nr. 16 z Podwołoczysk Połączenia: z Kijowa, Odessy, Brodów, Jaworowa. Ickan, Rawy ruskiej, Stryja. Sambora, Chyrowa, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

6·53 wiecz., p. osob. Nr. 42 od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza przez Suchą. Połączenia: z Ławocznego, Borysławia, Tustanowic, Gorlic, Orłowa, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.

7·10 wieczór. p. osob. Nr. 6216 z Kocmyrzowa.

7·36 wiecz., p. posp. Nr. 204 (od 15 V. do 30 IX.) z Podwołoczysk. Połączenia z Kijowa, Odesy, Husiatyna, Kopyczyniec, Brodów, Stanisławowa, Stryja, Sambora, Jasła.

8·10 p. posp. Nr. 1 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Berlina, Wrocławia, Bielska.

8·23 wiecz., p. posp. Nr. 102 (od 15 VI. do 30 IX. wł.) z Zakopanego i Rabki.

8·50 wiecz., p. osob. Nr. 47 B (od 1 V. do 30 IX. w niedzielę i święta) od Trzebini.

9·10 wiecz. p. osob. Nr. 34 z Oświęcimia. Połączenia z Sierszy wodnej.

9·24 wieczór. p. posp. Nr. 4 z Podwołoczysk Połączenia: od Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Brodów, Ickan, Rawy ruskiej Podhajec, Sianek, Stryja, Sambora Sokala, Tynowa, Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Gorlic Stróż, Szczucina.

9·45 wieczór. p. osob. Nr. 19 z Wiednia. Połączenia: z Pragi, Ołomuńca, Opawy,

10·24 wieczór. p. osob. Nr. 24 z Rzeszowa. Połączenia: od Jasła, Rozwadowa, Orłowa Krynicy, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Szczucina, Wieliczki.

11·05 wieczór. p. osob. Nr. 46 z Nowego Sącza przez Suchę. Połączenia: od Orłowa, Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Bielska, i Wadowic przez Kalwaryę.

11·38 w nocy, p. posp. Nr. 9 z Wiednia Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Opawy Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, Moskwy, Petersburga, Warszawy.

Poszukuje się

wspólnika

ewentualnie można nabyć handel korzenny hurtowny b. dobrze rentujący się z kapitałem 15.000 koron. Wiadomość **Kraków, Bracka L. 9. u pana Funka.**

Nauczycielka

potrzebna na wieś do dwu dziewczynek, kl. IV gimn. realne i I. licealna oraz muzyka. **Czerwińska, Galk, p Dobczyce.** 1024 3 1

CUKIERNICZY

zdolny pomocnik do **ekspedycyi** potrzebny zaraz w Cukierni Jana Michalika ul. Floryańska L. 45. 1013 6 1

Energiczny student

agronomii niemający środków na kończenie uniwersytetu, przyjmie miejsce stałego pomocnika lub praktykanta rolniczego. Oferty proszę składać „Student 13“ Administracya „Głosu Narodu.“ 867 0

PIEGI

żółte plamy, opaleniznę i t. d. usuwa pod **gwarancyą.** Aptekarza Jana Gadebusch'a z Poznania

AXELA KREM

$^1/_1$ słoik K. 2.
$^1/_2$ „ „ 1.

AXELA MYDŁO

1 kaw. K. — 80.
3 „ „ 2 25.

Do nabycia: w aptekach i drogueryach

Zastępca W. BARCZYŃSKI
Kraków ul. Zwierzyniecka L. 22.

Za 6 kor.

beczułka 5 kg. brutto znakomitej BRYNDZY MAJOWEJ wysyła za zaliczką fabryczny skład serów Braci Rolnickich, Kraków Wielopole 7/M. — Cenniki różnych serów na żądanie darmo i opłatnie 366 50-34

Osoba młoda

znająca dobrze gospodarstwo i kuchnię poszukuje miejsca od 1-go września. Zgłoszenia: **Rozalia Gorgul, Sędziszów Plebania** 1011 4 1

Kupuje

meble lepsze i zwykłe, fortepiany krótkie, pianina, Kasy ogniotrwałe, broń i t. p. rzeczy.

Kraków, ul. Gołębia Nr. 10.

Chrześcijański handel mebli używanych lecz dobrych. 1000 10 2

Ważne dla każdej Rodziny.

Świeże naturalne masło wysyła opłatnie i za zaliczką w 5 cio kilowych pakietach pocztowych za Kor 10 20. — **Wilhelm Feil Biecz koło Przemyśla,** 1007 10 1

LOKAL

przy ul. Brackiej L. 11. parter, cały, specyalnie urządzony z boazeryami, linoleum, wodociągiem, **2 duże ubikacye, 3 gabinety, 3 piwnice duże suche,** podworzec z wodociągiem, kloaki z portalem całym frontowym, nadający się specyalnie na **skład wina, bufet,** ewentualnie na **biura** i t. p. zaraz do wynajęcia, wiadomość w handlu E. Smidowicza Kraków, Linia A—B „poprzednio przez kilka lat był tam skład wina.“ 964 3 2



Zupy mleczne, papki, chleb, kakes, owoce i mleko

są to potrawy, które bardzo korzystnie wpływają na silny rozwój delikatnych dzieci. Mięso i mięsne potrawy nie mają dla organizmu dziecięcego tej wartości, jak się nieraz sądzi.

Dawajcie dzieciom Puddingi. sporządzone z proszku puddingowego Dra Oetkera à 12 h. z mlekiem i cukrem, z sokiem owocowym albo owocami, na stępnie ciasto i leguminy z proszkiem do pieczenia Dra Oetkera a będziecie zdziwieni pomyślnymi rezultatami. Dra Oetkera preparaty są wszędzie do nabycia wraz z receptami. Przepisy wysyła także wprost gratis i opłatnie.

Dr A. Oetker, Baden-Wiedeń.

Proszę zwracać uwagę na prawdziwość fabrykatu Dra Oetkera

KRAKÓW, ul. Dunajewskiego l. 6 **L. & G. KADEN** **KRAKÓW, ul. Dunajewskiego l. 6**

TOWARZYSTWO AKCYJNE W KRAKOWIE

Generalne zastępstwo wszystkich zjednoczonych fabryk ceramicznych w Austryi poleca:

RURY KAMIONKOWE wewnątrz i zewnątrz glazurowane, wraz z wszystkiemi częściami fasonowemi, potrzebnemi do kanalizacyi w szczególności: spody, wpusty i studzienki kanałowe. — **POSADZKI KAMIONKOWE** i flizy fajansowe na ściany, — **PIECE KAFLOWE** deseniowe i gładkie w najrozmaitszych kolorach, **WAPNO SKALISTE** z własnych wapienników w Rząsce koło Krakowa, i Glinnej Nawaryi koło Lwowa.

GIPS MURARSKI z własnej fabryki, w Glinnej Nawaryi **ZAPRAWĘ FASADOWĄ „Terrabona“** z własnej fabryki w Krzeszowicach, **CEMENT PORTLANDZKI,** wapno hydrauliczne murarskie i fasadowe, papę asfaltową, ter gazowy, karbolineum, dachówki i wszelkie wyroby betonowe, **FARBY CHEMICZNE** i ziemne z własnej fabryki farb w Krzeszowicach

Nakładem Spółki komandytowej właściciel „Głosu Narodu“, Wydawca i odpowiedzialny redaktor JAN MATYASIK. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Tomasza 35, pod zarządem F. R. Dobrzańskiego.